Annz 22

DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków. sobota 19 czerwca 1937 Nr. 168

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89,
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-rej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przesilenie w prezydium Akademii Umiejętności?

Prezes Akademii Umiejętności prostuje

Warszawa, 18. 6. PAT. Prof. dr Stanisław **Wróblewski prezes Polskiej Akademii Umiejętności** prosi o zamieszczenie następującego oświadczenia:

1) Nie jest zgodne z prawdą, że p. marszałek Senatu opuścił posiedzenie publiczne Polskiej Akademii Umiejętności, natychmiast po odczytaniu przez sekretarza generalnego ustępu sprawozdania, podającego, iż ani jeden poseł ani senator **nie** prenumeruje polskiego słownika biograficznego, prawdą jest natomiast, że p. marszałek pozostał na sali aż do zamknięcia posiedzenia.

2) Nie jest zgodne z prawdą, że pan marszałek Senatu zażądał ustąpienia sekretarza generalnego ze stanowiska. Prawdą jest natomiast, że sekretarz generalny powziął takie postanowienie, skoro stwierdził, iż wspomniany wyżej ustęp jego sprawozdania mógł być zrozumiany jako wyraz chęci obrażenia Sejmu i Senatu oraz że do tego postanowienia przystąpił prezes akademii, poczuwając się do odpowiedzialności za całość sprawozdania.

(—) Prof. dr Stanisław Wróblewski.

Jest jeden prenumerator...

Warszawa, 18. 6. PAT. Senator Maksymilian Malinowski prosi o zamieszczenie następującego oświadczenia: „W związku z oświadczeniem sekretarza Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kutrzeby, że żaden z parlamentarzystów nie prenumeruje Słownika biograficznego, wydawanego przez Polską Akademię Umiejętności, stwierdzam, że oświadczenie to nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ naprzykład ja prenumeruję wymieniony słownik od pierwszego jego zeszytu za pośrednictwem Biblioteki Polskiej (Nowy Świat 23) i wiem też o innych kolegach z parlamentu, którzy wymieniony słownik prenumerują.

(—) Maksymilian Malinowski.

Życzenie marszałka Senatu

Warszawa, 18. 6. PAT. Biuro Senatu komunikuje: P. marszałek Senatu Aleksander Prystor przyjął dziś prof. dr Stanisława Wróblewskiego, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności.

P. marszałek dał wobec prezesa Wróblewskiego wyraz swego pragnienia, aby incydent wywołany ustępem sprawozdania sekretarza Akademii prof. Kutrzeby nie spowodował przesilenia w prezydium Akademii. (Zob. rubryka „Życie polityczne“ str. 4).

Barykady na ulicach Bilbao

Paryż. 18. 6. PAT. Korespondent Havasa znajdujący się po stronie powstańców na froncie Bilbao donosi: Zeznania uchodźców z Bilbao a także zachowanie się Basków na przedmieściach, widocznych z obecnych stanowisk powstańczych potwierdzają, że Baskowie zamierzają się bronić na ulicach stolicy. Wszystkie mosty w okolicy Bilbao, zostały podminowane, zaś na poszczególnych ulicach Bilbao wznoszone są barykady.

Wczoraj wieczorem o godz. 22 powstańcy rozpoczęli natarcie w kierunku góry San Barnave. Rezultat walki jest dotychczas nie znany. Wojska baskijskie miały ewakuować m. Orduna, do której wedle tychże doniesień, miały wkroczyć straże przednie powstańców.

• • •

Lizbona. 18. 6. PAT. Oddział ochotników irlandzkich, składający się z 636 oficerów i szeregowych pod dow. gen. O'Duffy przybył wczoraj wieczorem specjalnym pociągiem z Caceres. Pociąg zatrzymał się na nadbrzeżu portowym w pobliżu parowca portugalskiego „Mozambique“ który ma odwieźć Irlandczyków do Dublinu. Ochotnicy robią wrażenie bardzo zmęczonych i mają zupełnie zniszczone mundury. Pomimo zakazu rozmowy z dziennikarzami, wielu z nich oświadczyło korespondentowi Reutera, że czują się zadowoleni z powrotu do ojczyzny

Monarchia w Hiszpanii?

Londyn. 18. 6. PAT. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Times'a“ generał Franco potwierdził swe negatywne stanowisko w sprawie uregulowania konfliktu w Hiszpanii na drodze rokowań. Gen. Franco oświadczył, że stanowisko jego w tym względzie pozostaje niezmienne. Zapytany na temat przyszłego ustroju Hiszpanii w razie zupełnego zwycięstwa powstańców, gen. Franco ograniczył się do stwierdzenia, że byłoby zarówno fałszywe przewidywanie niezwłocznej restauracji monarchii, jak i wyeliminowanie takiego rozwiązania na przyszłość.

We środę ostatnie posiedzenie Sejmu

Warszawa, 18. 6. Sin. Sesja parlamentu trwać będzie do środy przyszłego tygodnia. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Senatu, a w środę ostatnie posiedzenie Sejmu.

Pasierb Waldemarasa szpiegiem

Królewiec, 18. 6. PAT. Donoszą z Kowna: Pasierbowi Waldemarasa Aug. Stasiunasowi oraz jego czterem współtowarzyszom wytoczono proces o szpiegostwo na rzecz obcego państwa.

Sprawa będzie rozpatrywana przy zamkniętych drzwiach.

Ks. Windsor w Marienbadzie

Mariańskie Łaźnie, 18. 6. PAT. Sekretarz księcia Windsor przeprowadza pertraktacje w sprawie wynajęcia na lipiec lub sierpień jednej willi dla pary książęcej. Jak wiadomo, w Mariańskich Łaźniach spędzał zawsze lato na kuracji dziadek ks. Windsor, król Edward 7-my. Obok Mariańskich Łaźni, w Kynzwarcie, majątku Metternichów, przebywa b. król hiszpański Alfons 13-ty.

I. SCHWARZBART

Między nadzieją i — troską

Z niezwykłym napięciem oczekuje naród żydowski rozstrzygnięcia zagadnienia palestyńskiego. Nie tylko w Polsce, ale dosłownie na całym świecie. Antysemici, którzy przez wiele lat starali się wbrew lepszej wierze wmówić opinii publicznej, że syjonizm jest tylko chytrą dywersją narodu żydowskiego, pozbawioną idealizmu i szczerego za miaru odbudowy kraju, przekonali się już chyba dowodnie z jaką powagą naród żydowski w lwiej swej większości traktuje sprawę odzyskania Palestyny. Dziś antysemici, pod wpływem wymowy pracy żydowskiej w Palestynie, uznają już szczerość wysiłków syjonistycznych. Irytują się jednak nadal tym, że równolegle z syjonizmem kontynuujemy naszą walkę o prawa i byt w państwach, w których żyjemy jako obywatele, a z którym złączeni jesteśmy subiektywnie i obiektywnie od wielu wieków. Ale ta irytacja, choćby się krystalizowała i utrwalała nie wiedzieć w jakich brutalnych formach ucisku, a w rezultacie w naszych cierpieniach, jest jako myśl polityczna zupełnie bezcelowa, bo każdy naród walczy o swoje istnienie, o swój byt na tej przestrzeni, na której los go usadowił. Jak Polacy w Ameryce nie zrezygnują nigdy z walki o swe prawa jako część narodu polskiego, gdy by tam prawa ich były zagrożone, równocześnie troszcząc się o to, by państwo polskie było jak najsilniejsze, tak i Żydzi nigdy, choćby nie wiedzieć jaki był krąg ich cierpień i zmagań nie zrezygnują z walki swej o prawa tu, w Rzeczypospolitej, równocześnie dążąc do odzyskania utraconego przed wielu wiekami państwa w Palestynie. Twierdziliśmy zawsze i nadal twierdzimy, że między tą równoległością dążeń nie ma sprzeczności, że stanowią one syntezę, podobnie jak w syntezę bez sprzeczności łączy się i zespala amerykanizm i patriotyzm Polaka w Ameryce z jego głębokim przywiązaniem do Polski.

Oczywiście, że idealnym stanem jest koncentracja narodu w jego własnym, historycznym państwie. Takich szczęśliwych narodów jest jednak niewiele na świecie. Bez porównania więcej jest narodów takich które są rozproszone. Jest to — los. Mniejsza o to, czym wywołany. Przyczyny mają tu znaczenie drugorzędne. Decydującym jest stan faktyczny i on z nieubłaganą twardością, z kategoryczną siłą zbiorowego i ludzkiego instynktu samozachowawczego dyktu je każdemu narodowi drogi walki o — życie. Wszędzie gdzie jest. Bez wyjątku. Podobnie jak naród polski walczy w Ameryce, w Niemczach, w Czechosłowacji, na Łotwie na Litwie, w Rumunii, słowem wszędzie, gdzie żyją jego fragmenty, tak i my walkę tę prowadzimy i prowadzić będziemy wszędzie. Z prawa biologicznego wyrasta prawo polityczne. Nie mówię już o prawie z etyki wypływającym, bo ta jest dziś w pogardzie u — silnych.

W zasadzie nie jesteśmy zatem my Żydzi — wyjątkiem. Los nasz dzieli więcej narodów. Wyjątkowość naszego położenia leży tylko w tym, że inne narody obok rozproszenia mają swoją historyczną metropolię a my jej nie mieliśmy. Ten stan i przewidywanie dalszego biegu dziejów, przewidywanie prorocze Teodora Herzla, zrodziły — syjonizm. Jako odciążenie rozproszenia, którego nie będziemy z woli losu nigdy w stanie pokonać w całości. Jako korektura tego losu w granicach obiektywnych możliwości. Historiozoficzna zaś — jako naprawa naszych przewinień wobec — siebie samych.

Ale istnieje jeszcze drugi element tej wyjątkowości naszego położenia, wyjątkowości może i dramatycznej. Zawarta ona jest w dysproporcji między tą wielką częścią narodu, która wedle ludzkich przewidywań mu si pozostać w rozproszeniu, a tą mniejszą częścią narodu, która może skupić się ponownie w Erec Israel. Nie ma drugiego narodu, może poza Irlandczykami, u któregoby ta dysproporcja była tak rażąca. Ale i to jest część integralna naszego losu na przestrzeni — wielu pokoleń najbliższych. Dalekiej, bardzo dalekiej przyszłości nikt nie przejrzy. W tej właśnie dysproporcji leży istota wyjątkowej sytuacji naszej.

Zmniejszyć tę dysproporcję, rozszerzyć politycznie jak najdalej przestrzeń możliwości dla koncentracji żydowskiej na historycznej ziemi narodu w Palestynie tak, aby zwichnięty rozdźwięk między większością narodu w rozproszeniu a mniejszością jego w Palestynie mógł stać się ewolucyjnie jak najmniejszy i aby ilościowe odciążenie sprawy żydowskiej było z woli samego narodu żydowskiego jak największe — oto istota i motor naszej troski dzisiejszej w przeddzień oczekiwania orzeczenia Komisji Królewskiej.

Palestyna jest mała. W roku 1922 odcięto od niej politycznie Transjordanię. Zmniejszono ją o dwie trzecie. O tyle właśnie zmniejszono perspektywę żydowskiej koncentracji. Dziś ma nastąpić druga wiwisekcja. Drugie skurczenie naszych możliwości — koncentracji. Ponowne utrwalenie — ponad miarę nie normalnego rozproszenia. Ponowne zwężenie możliwości imigracji i kolonizacji na — dalszą metę. Wyraźniej- ograniczenie widoków koncentracji z 5—6 milionów do dwóch

A równocześnie w kilku krajach, a wśród nich w Polsce — wzrasta nacisk wypierający nas. Ale ani Anglia ani Liga Narodów nie rozszerza wentylu palestyńskiego, jedne go, jaki realnie istnieje. Przeciwnie — przystępuje obecnie do zacieśnienia i tak ciasnych możliwości naszej koncentracji.

Naciska na nas i antysemityzm krajów rozproszenia i antysyjonizm arabsko - angielski. Równoczesność obu tych sił jest tak absurdalną pod kątem widzenia międzynarodowego charakteru kwestii żydowskiej, że — zrodzić się ona może tylko w takim wariackim chaosie pojęć i prądów politycznych jak dzisiejsze. Jasną jest rzeczą, że walka nasza skoncentrować się musi przeciw obu siłom, bo obie równocześnie skierowane są przeciw całości narodu żydowskiego. Znakomita większość narodu żydowskiego dziś po kilkudziesięciu latach eksperymentalnie, po prostu na własnych plecach przekonała się, że syjonizm i walka o nasze prawa obywatelskie i narodowe są integralną funkcją naszego — istnienia. Dawny antagonizm tych dwóch dróg walki znika zupełnie. Los stapia nas i lutuje uderzeniami swoimi w jedną całość. Syjoniści i asymilanci, ortodoksi i postępowcy — z równym napięciem reagują dziś na każdą wiadomość z terenu naszej ciężkiej walki w państwie jak i w Palestynie. Zrozumienie sensu naszego bytu, troska o przyszłość całości stały się głębsze, horyzont nasz i poczucie odpowiedzialności wzrosły.

I dlatego jest dziś oczekiwanie rozwiązania sprawy palestyńskiej w szeregach społeczeństwa żydowskiego — tak powszechne, tak niespokojne.

Jakie będzie to rozwiązanie?

Wśród gąszcza sprzecznych wiadomości nie sposób znaleźć jasną odpowiedź na to pytanie.

Dojrzeć w nas jednak musi przeświadczenie, że na długim szlaku naszej walki o zmianę losu naszego narodu — przeżywamy obecnie tylko etap, a nie jej akt końcowy. Tylko to przeświadczenie pomóc nam może w zniesieniu ciosu, jakiby się mieścił w podziale zachodniej Palestyny. Tylko to przeświadczenie może skupić nasze siły w dalszej walce aż do zupełnego zwycięstwa.

Jakiekolwiek będzie narzucane nam rozstrzygnięcie, my — podziału kraju nie przyjmiemy i walkę naszą toczyć będziemy dalej — o niepodzielną Palestynę żydowską.

Nie ma dla nas innej drogi, jak niema kapitulacji w walce naszej o byt i istnienie na szerokiej przestrzeni naszego rozproszenia.

Zgon Gastona Doumergue'a



Paryż. 18. 6. PAT. B. prezydent republiki Gaston Doumergue zmarł w piątek rano w miejscowości Aignes Vives w dep. Garde — gdzie urodził się dnia 1 sierpnia 1863 r.

• • •

Zmarły dziś b. prezydent Gaston Doumergue urodził się dnia 1 sierpnia 1863 w dep. Gard w kalwińskiej rodzinie ziemiańskiej. Po odbyciu studiów prawniczych w Paryżu pracował jako adwokat w Nimes, a następnie jako sędzia w Algerze. W r. 1893 został obrany do parlamentu z departamentu Nimes z ramienia radykałów. Był ministrem kolonii w gabinecie Combes'a w latach 1902 do 1905. W latach 1905—1906 był wiceprzewodniczącym Izby Deputowanych, a następnie kolejno ministrem handlu, przemysłu i pracy w gabinecie Sarrien, następnie był ministrem sztuk pięknych w rządzie Clemenceau oraz ministrem oświaty w pierwszym gabinecie Brianda w latach 1909—10.

13 czerwca 1924 r. został obrany prezydentem republiki i pomimo nalegań przyjaciół nie chciał skorzystać z prawa reelekcji. Po wydarzeniach lutowych 1934 r. na prośbę przywódców wszystkich partyi stanął na czele rządu. 9 listopada 1934 r. wycofał się z życia politycznego.

Umarł nagle dziś z rana na skutek nerwicy serca o godz. 9 min. 30 podczas gdy wychodził na codzienną przechadzkę.

Premier Blum polecił prefektowi departamentu Garde, aby udał się niezwłocznie do rezydencji śp. b. prez. Doumergue'a Aigues Vives i złożył wdowie kondolencje w imieniu rządu. Premier Blum wysłał ze swej strony na ręce wdowy depeszę kondolencyjną.

Kiepura przybędzie do Warszawy

Warszawa, 18. 6. Sin. Z powodu oczekiwanej wizyty króla Karola II w Warszawie przybyć ma do Warszawy bawiący obecnie w Berlinie Kiepura.

Reforma podatku dochodowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 6. Sin. Ministerstwo Skarbu zgodnie z zapowiedzią rozpoczęło prace nad reformą wymiaru i poboru podatku dochodowego. Wszystkie stawki podatkowe będą przejrzane. Ewentualne zniżki będą tak przeprowadzone, aby ogólny dochód nie uległ zmniejszeniu. Podatek pobierany będzie od wszystkich pracowników nie wyłączając urzędników państwowych, ale wzamian za to zostanie zniesiony podatek specjalny. Jednocześnie prowadzone są badania nad reformą podatku przemysłowego od obrotu, projektuje się również zreformowanie świadectw przemysłowych.

Stały rejs „Polonii" do Palestyny

Warszawa, 18. 6. Sin. Mimo pewnych ograniczeń emigracyjnych z Polski do Palestyny utrzymana będzie w lecie regularna komunikacja okrętowa polskimi statkami na linii Konstanza-Haifa.

Małżeństwa mieszane w Niemczech

Berlin, 18. 6. PAT. Trybunał Rzeszy wydał dalsze orzeczenie w sprawie małżeństw, co do których zachodzą przeszkody ze względów rasowych. Skarga rozwodowa męża-aryjczyka lub żony-aryjki, umotywowana okolicznością, że druga strona jest pełnym Żydem, nie zaś mieszańcem żydowskim, jak wnoszący skargę rozwodową błędnie sądził przy zawarciu małżeństwa, może być uwzględniona, o ile powód rozpozna swój błąd najpóźniej w sześć miesięcy po zawarciu małżeństwa.

Ciągłe sabotaże w Z. S. R. R.

Moskwa, 18. 6. PAT. „Za Industrializację" gwałtownie atakuje kierownictwo sowieckiego przemysłu samochodowego za niewykonywanie planu produkcji. W fabryce im. Stalina w Moskwie w ciągu ostatnich czterech miesięcy wypuszczono 700 samochodów osobowych i przeszło 1000 ciężarowych mniej, aniżeli przewidywał plan. Fabryka im. Stalina ponadto nie wyprodukowała części zapasowych na przeszło 17 miln. rb., a fabrylka im. Mołotowa na 40 mil. r.

W fabryce samochodów w Gorkim są częste przerwy z powodu psucia się maszyn, które jest rezultatem barbarzyńskiego obchodzenia się z nimi. Poza tym surowiec metalowy, w który zaopatrywane są fabryki, jest w złym gatunku i dostarczany jest w niedostatecznej ilości.

„Prawda" pisze, że dziesiątki tysięcy samochodów stoi bezczynnie wskutek braku części zapasowych. Z tej samej przyczyny nie można przeprowadzić remontu „kombajnów". Trzecia część samochodów w Sowietach stoi bezczynnie a specjaliści twierdzą, że połowa samochodów w Z. S. R. R. jest nie do użytku. Dziennik pisze, iż „trudno zorientować się, gdzie kończy się nieudolność, a gdzie zaczyna się szkodnictwo". Plan produkcji części zapasowych w ciągu 5 miesięcy br. wykonany został w wysokości 69 proc. poszczególne części zapasowe w ogóle nie są produkowane.

Grzywny na „radiopajęczarzy"

Warszawa, 18. 6. Sin. Ustalona została wysokość grzywien, które będą ściągane od osób bezprawnie korzystających z urządzeń radiofonizacyjnych. Odszkodowanie no rzecz poczty wynosić ma równowartość sześciomiesięcznej opłaty radiowej tj. 18 zł., zaś posiadacze aparatów detektorowych płacić będą zł. 6.—.

Aresztowanie działaczy ludowych

Warszawa, 18. 6. Sin. W ostatnich dniach przeprowadzono rewizje i aresztowania działaczy Stronnictwa Ludowego w województwie kieleckim z powodu akcji strajkowej w powiecie pińczowskim.

Próba ucieczki z więzienia

Lwów, 18. 6. (B) Dziś nad ranem zaalarmowano dozorcę Brygidek wiadomością o próbie ucieczki z więzienia. Wkrótce okazało się, że jeden z więźniów po przebiciu dziury w ścianie wydostał się z celi a kiedy znalazł się już na trzecim piętrze, chcąc uciekać przez dach, zauważony został przez dozorcę więziennego. Ujęto go, skuto w kajdany i osadzono go w osobnej celi. Jest to kolejarz Józef Kamecki (lwowski Matuszka), który przed dwoma laty dokonał zamachu na Nord Express pod Zimną Wodą i został wówczas skazany na 15 lat więzienia.

Jakie będą konsekwencje upadku Bilbao

Rzym. 18. 6. PAT. Virginio Gayda, omawiając na łamach „Giornale d'Italia" zbliżający się upadek Bilbao, twierdzi, że zwycięstwo powstańców mieć będzie trojaki charakter wojskowy ze względu na złamanie pasa fortyfikacyjnego, uważanego za niezdobyty, ekonomiczny — ze względu na doniosłość przemysłową miasta, oraz polityczny — ze względu na skutki, jakie utrata Bilbao pociągnie za sobą dla stanu moralnego i materialnego wojsk rządowych Bilbao, które wraz z okolicą uważać należy za centrum Hiszpanii północnej, było również twierdzą separatystów i silną podporą polityczną rządu walenckiego. Nie należy zapominać, — pisze Gayda — że obecny minister obrony narodowej w rządzie walenckim Prieto jest Baskiem z Bilbao i temu za wdzięczać należy zawarcie koalicji pomiędzy marksistami a separatystami baskijskimi. Upadek Bilbao będzie tedy ciosem dla sił walenckich, a równocześnie wyrokiem śmierci dla separatyzmu baskijskiego. Nad to Gayda przewiduje, iż po zajęciu Bilbao powstańcy wzmocnią działania wojenne w kierunku Santander, dokąd schronił się rząd baskijski, oraz w kierunku Gijon, który jest bazą oddziałów czerwonych górników z Asturii. Po szczęśliwym zakończeniu tych operacyj, wojna domowa w północnej Hiszpanii będzie zakończona.

Eksplozja na okręcie rządowym

Walencja 18. 6. PAT. Ministerstwo obrony narodowej komunikuje: o godz. 15.25 na pokładzie krążownika floty republikańskiej „Jaime" nastąpił gwałtowny wybuch, po którym okręt objęty został płomieniami. Spośród członków załogi 18 poniosło śmierć a z górą 100 jest rannych.

Sensacyjna afera łapówkowa

Lwów, 18. 6. (B) Władze stanisławowskie wpadły na trop sensacyjnej afery łapówkowej, w którą wmieszanych jest kilku wysokich urzędników administracji ogólnej. Przy pomocy pośredników urzędnicy ci mieli bezprawnie wydawać koncesje ludziom, którzy im za te koncesje więcej zapłacili. W związku z tym aresztowano urzędnika starostwa w Stanisławowie niejakiego Welozi, ponadto aresztowano jeszcze kilka osób, których nazwiska ze względu na dobro śledztwa muszą być utrzymane w tajemnicy.

Przysposobienie wojskowe w Czechosłowacji

Praga, 18. 6. PAT. Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy o powszechnym przysposobieniu wojskowym. Według projektu przysposobienie rozciąga się na wszystkich obywateli obojga płci od 6—30 lat życia, a w zakresie cywilnej obrony przeciwlotniczej do 60 lat życia. Od 17 roku życia rozpoczyna się u chłopców przysposobienie z bronią.

Minister obrony narodowej Machnik, przemawiając w komisji wojskowej Sejmu o wniesionym projekcie, stwierdził, że projekt ten jest dopełnieniem dotychczasowych zarządzeń zmierzających do podniesienia obronności państwa, jak ustawa o obronie państwa i ustawa o wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej. Przysposobienie całego społeczeństwa do obrony zostanie jeszcze uzupełnione budową fortyfikacji w najważniejszych punktach strategicznych.

PRZEGLĄD * PRASY *

Kto jątrzy?

Protesty przeciwko Brześciowi objęły bardzo szerokie kręgi. Faktem jest, że prasa zagraniczna nie szczędziła krytyki. Wiadomo poza tym, że najwybitniejsze osobistości w Stanach Zjednoczonych, a także w Anglii wystosowały apele w sprawie zajść w Brześciu. Jest rzeczą naturalną, że protestowały i apelowały rozmaite komitety Żydów polskich, mieszkających za granicą. Wszystkie te protesty i apele spotkały się w opinii polskiej albo z dyskretnym milczeniem, albo też z zarzutem „jątrzenia i kłamstwa“. Ostatni zarzut wysuwa ponownie „I. K. C.“ pod adresem Żydów. Nie warto właściwie odpowiadać na tego rodzaju zarzuty, ale patentowani obrońcy dobrej opinii Polski za granicą muszą sobie przecież raz dać sprawę z faktu, że Polska nie znajduje się na jakiejś izolowanej wyspie, lecz jest mocarstwem, o którym głośno jest w Europie i że każde niezwykłe wydarzenie w takim mocarstwie budzi zainteresowanie. Jeżeli to jest wydarzenie takie, jakie miało miejsce w Brześciu, to jest rzeczą zrozumiałą, że są czynniki, które ujmują się krzywdy mniejszości narodowych wszędzie i zawsze. Interesują się więc krzywdą wyrządzaną Żydom polskim, podobnie jak interesują się krzywdą, wyrządzaną ludności polskiej w Niemczech czy na Litwie. Pamiętamy jeszcze dobrze protesty Polaków przeciwko prześladowaniu ich braci w Kownie czy w Trzeciej Rzeszy. Czy to było także jątrzenie? Co się zaś tyczy zarzutu kłamstwa, to nic prostszego, jak sprostować te kłamstwa urzędowe. Stwierdzić jednakowoż należy, że w związku z licznymi relacjami o zajściach w Brześciu, czynniki rządowe niczego nie sprostowały. Interpelacje posłów żydowskich dały sposobność do odpowiedzi i sprostowań. Skoro tego nie uczyniono, to nie można się dziwić opinii zagranicznej, że przyjmuje wszystkie relacje, jakie się w tej sprawie pojawiły za dobrą monetę. Trzeba sobie poza tym raz uzmysłowić, że i za granicą czyta się niektóre pisma polskie, jątrzące bezustannie i podburzające jedną część obywateli przeciwko drugiej. Kto sądzi, że te pisma pozostają bez wpływu na opinię zagranicy nie powinien w ogóle w tych sprawach zabierać głosu.

Agitacja antykonstytucyjna

Jakby na dowód naszego, powyższego twierdzenia, można zacytować „Dziennik Narodowy“, upominający się o ustawy antyżydowskie w Polsce. W artykule „Dziennika Narodowego“ jest właściwie doskonały materiał dla agitacji antypolskiej, jest bowiem gloryfikacja pogromów, jest wyraźny atak na Konstytucję, jest także naśladownictwo hileryzmu w całej pełni. Pogromy są uważane za rzecz dobroczynną, a Konsytucja za nieobowiązującą w Polsce:

> Pisane klauzule konstytucyjne dotyczące Żydów można z powodzeniem uznać za milcząco uchylone. Żadne przeszkody — ani prawne ani polityczne — na drodze do wydania w Polsce ustaw antyżydowskich nie stoją.

Jak wiadomo, istnieją poważne przeszkody natury prawnej i politycznej, uniemożliwiające wydanie tego rodzaju ustaw.. Ale nie o to chodzi. Opinia zagraniczna, dowiadując się o tego rodzaju wystąpieniach, oburza się i dziwi. Oburza się, że potępiony na całym świecie hitleryzm przedostaje się bez przeszkód do państwa sąsiedniego, a dziwi się, że agitacja przeciwko zasadniczej ustawie, jaką jest Konstytucja w każdym państwie może być swobodnie uprawiana, a sama Konstytucja wyszydzana. Czy takie oburzenie jest jątrzeniem? Nie, to tylko normalny odruch zdrowego rozsądku.

Jak u nas...

Warto czasem zaglądnąć do prasy Polonii za granicą państwa, w szczególności do prasy Polonii amerykańskiej. Można tam znaleźć artykuły jakby żywcem przetłumaczone z prasy żydowskiej w Polsce. Uderza wprost w oczy podobieństwo argumentów przeciwko... Polakożercom, przeciwko próbom eksterminacji żywiołu polskiego i t. d. Antoni Słonimski poświęcił właśnie swą Kronikę Tygodniową w „Wiadomościach Literackich“ przytoczeniu niektórych wywodów pism Polonii amerykańskiej:

> Znalazłem w pewnym piśmie barzdo ciekawą dyskusję. Chodzi o to, że nacjonaliści chcą ze swego kraju wygnać ludność obcą plemiennie. Argumenty są. Nie chcemy obcych żywiołów, zwłaszcza że ci obcy zabierają nam pracę, paczą naszą psychikę, wprowadzają rozkład moralny. Tak mówi jedna strona. Wypędzani powołują się na tradycję tolerancji, na konstytucję, na uczucia humanitarne i na nierealność i demagogię tych planów deportacyjnych. Czytamy takie słowa: „projekty te są w tak skrajnej sprzeczności z przysłowiową tolerancją, ...iż mimowoli należy się zastanowić nad stanem umysłowym tych projektodawców“, „zieją nienawiścią“ „ogrom tej fali bezprzykładnego wybujałego szowinizmu, tych roznamiętnionych do białej gorączki pseudopatriotów“ „wnioski te są przesiąknięte jadem i nienawiścią, w rażącej sprzeczności z wszelkimi zasadami ludzkości“, „spychają do rzędu kategorii drugiej klasy obywateli pozbawionych wszelkich zasadniczych praw, przysługujących każdemu zgodnie z konstytucją“.
>
> Wszystkie te argumenty są nam przecież dobrze znane. Znajdziemy je niemal codzień w naszej prasie. O co chodzi w zacytowanej polemice? Oczywiście, o sprawę żydowską w Polsce. Takby wyglądało, a jednak tak nie jest. Dyskusja, o której mowa, toczy się w Ameryce. Przytoczone tu cytaty wzięte są z polskiego pisma wychodzącego w New Yorku. Znaleźć je można w nrze 141 dziennika „Nowy Świat“. Tak Polacy amerykańscy bronią swych praw obywatelskich przed projektami p. Joe Stanersa z Alabama i senatora Reynoldsa z North Carolina. Te same słowa powtarzają się aż do znudzenia gdzieś na drugiej półkuli, musimy jednak objektywnie stwierdzić, że projekty, które wywołały tak słuszne oburzenie naszych rodaków z Ameryki, nie godzą w Polaków obywateli Stanów Zjednoczonych ale tylko w przybyszów, którzy jeszcze praw obywatelskich nie zdobyli. Oczywiście nasi antysemici powinni stać na stanowisku pp. Stanersa i Reynoldsa i pogardzać argumentami Polaków amerykańskich, którzy powołują się na „mdły humanitaryzm“ i „zgniły liberalizm“. A jednak żaden najbardziej wojujący endek nie zdobędzie się na taką konsekwencję.

Endek nie zdobędzie się na pewno na taką konsekwencję. „Nie zauważy“ po prostu argumentaccji Polaków amerykańskich. Psują mu one przecież szyki, obracając w niwecz wszystkie jego plany i wszystkie argumenty.

(M)

ŻYCIE POLITYCZNE

Spór o Akademię

Incydent, jaki zdarzył się na uroczystym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, wywołał niezwykłe echa w opinii publicznej. Zwraca uwagę fakt, że opinia wypowiada się raczej za stanowiskiem prezesa i sekretarza Akademii, niż za demonstracją marszałka Prystora. Jak wiadomo, w czasie posiedzenia, kiedy sekretarz Akademii prof. Kutrzeba, składając sprawozdanie, zauważył, że nikt z posłów i senatorów nie prenumeruje „Słownika Biograficznego“ wydawanego przez Akademię, marszałek Prystor demonstracyjnie opuścił salę posiedzeń. Jak się obecnie okazuje, próba mediacji ze strony ministra Świętosławskiego nie udała się. W wyniku incydentu prezes Akademii Umiejętn. a równocześnie senator prof. Wróblewski, oraz sekretarz prof. Kutrzeba zgłosili na ręce zarządu Akademii dymisję. Dymisja nie została przyjęta, niemniej obydwaj uczeni zamierzają odwołać się do plenarnego posiedzenia Akademii Umiejętności, które odbędzie się w jesieni.

Sfery naukowe aprobują w całości zachowanie się prezydium Akademii Umiejętności. Wskazują przytem na fakt, że sprawozdanie Akademii Umiejętności zawiera corocznie surową krytykę rządu z powodu małych subwencji na rzecz nauki. W tegorocznym sprawozdaniu znalazł się nawet passus, wskazujący, że rząd odebrał wszystkie etaty urzędnikom Akademii i że Akademia musi oprzeć się wyłącznie na własnych funduszach. Mimo tej krytyki, minister Świętosławski wcale nie uważa za stosowne demonstrować. W kołach politycznych wskazują, że demonstracja marszałka Prystora byłaby wtedy na miejscu, gdyby się okazało, że są posłowie i senatorowie, którzy prenumerują „Słownik Biograficzny“. W takim wypadku należałoby się posłom i senatorom ze strony Akademii sprostowanie i przeproszenie. Pozostają więc dwie alternatywy, albo Akademia przeprosi członków parlamentu, albo okaże się, że słuszne jest przysłowie: „Prawda w oczy kole“.

Rozmowy w Bukareszcie

Tematem rozmów w kołach politycznych jest rychła wizyta króla Rumunii, Karola w Polsce. Jak wiadomo, król Karol ma przybyć do Polski w dniu 25 bm. W związku z tą wizytą zwrócono uwagę na fakt, że bezpośrednio po wyjeździe Pana Prezydenta R. P. i ministra Becka z Rumunii udał się do Rumunii premier Czechosłowacji dr Hodża. Polska Agencja Telegraficzna ograniczyła się tylko do krótkiej notatki o wyjeździe premiera Hodży do Bukaresztu, natomiast prasa zagraniczna ogłasza obszerne relacje na temat pubytu premiera Hodży w Rumunii. Obszernie komentuje się komunikat oficjalny, który stwierdza przyjaźń pomiędzy Rumunią a Czechosłowacją. Wykonanie dostaw wojskowych dla Rumunii przez Czechosłowację odbywa się w tempie przyspieszonym. Podkreślono przy tej sposobności przywiązanie obu państw do **Ligi Narodów**, oraz stwierdzono, że reforma paktów Ligi może pójść tylko w kierunku jej **wzmocnienia**. Jak wiadomo jest to kierunek, któremu nie hołduje minister Beck.

Dwaj maturzyści

Na posiedzeniu Sejmu złożona została interpelacja posła z Małopolski Wojtowicza do ministra oświaty w sprawie nie wydania świadectw dojrzałości dwom abiturientom Gimnazjum Państwowego w Święcianach.

Interpelant wskazuje na to, że w maju br. w Gimnazjum Państwowym w Święcianach odbyły się egzaminy dojrzałości. M. in. egzamin ten składali abiturienci Krasicki i Łubanow. Po egzaminie ogłoszone zostały wyniki, mocą których komisja egzaminacyjna uznała obu tych abiturientów za dojrzałych z wynikiem dobrym. Mimo to odmówiono im wydania świadectwa dojrzałości a to na skutek odmowy profesora gimnazjalnego księdza Weryka, podpisania tym abiturientom świadectwa dojrzałości, przy czym odmowa ta, ma się wrażenie, jest pewnego rodzaju aktem zemsty za stanowisko jakie zajął w jesieni ub. r. student Krasicki wobec szkodliwej propagandy prowadzonej na terenie gimnazjum w czasie lekcji religii przez ówczesnego prefekta księdza Gramsa, który przyjechawszy z Wilna w VIII klasie na lekcji religii zajął się wychwalaniem studentów blokujących wówczas w Wilnie dom akademicki.

Ksiądz Grams nazwał blokujących bohaterami i wystąpił namiętnie, by młodzież na terenie gimnazjum poszła w ich ślady, gdyż jak twierdził, należy już raz skończyć z Żydami, usunąć ich i bojkotować.

Przeciwko temu zaprotestował abiturient Krasicki oświadczając księdzu, że nie może podzielić jego zdania, gdyż po pierwsze sprzeczne to jest z etyką chrześcijańską, powtóre sprzeczne jest z zarządzeniem i odezwą p. ministra oświaty a po trzecie sprzeczne jest z pojęciami jego o koleżeństwie. Krasicki zameldował dyrektorowi gimnazjum o tym wystąpieniu swoim zapytując się, jak się ma wobec takiej sprzeczności zachowywać. — Interpelant stwierdza, że było to bezpośrednie wciąganie młodzieży szkolnej do walki o charakterze politycznym.

Interpelant przypomina, że przeprowadzone przez kuratorium wileńskie i przez delegata ministerstwa oświaty dochodzenia stwierdziły niewątpliwą winę księdza Gramsa, który występował przeciwko związkowi nauczycielstwa polskiego, za co też został zwolniony ze służby państwowej.

Wkońcu interpelacji interpelant wskazuje na to że przy ustnej maturze ksiądz Weryka zażądał od Krasickiego upokorzenia się i złożenia oświadczenia, mającego cechę przeprosin, byle tylko młodego chłopca złamać przez upokorzenie.

BERNARD SINGER

Dobry generał i -- zła polityka

Jeden wyrok po drugim. Śmierć przez powieszenie. Polemika p. B. Koskowskiego z prasą zagraniczną nie ma wobec tego żadnego znaczenia. Niczego nie wyjaśnia. Wystarczy wręczyć korespondentom prasę, i to nie koniecznie „ABC". Można też zaglądnąć do „Gazety Polskiej", specjalnie zaś do kroniki prowincjonalnej.

Podczas wypadków w Brześciu, kiedy jednak udało się wydostać od brzeskich radców miejskich odezwę o wytworzonej sytuacji, uważała „Gazeta Polska" za stosowne zamieścić notatkę, że odezwa ta wywołała „przykre wrażenie". Naturalnie, nie napisano ani jednego artykułu wstępnego przeciwko ekscesom w Brześciu, jak to bywało niegdyś podczas ekscesów studenckich. Ale nawet w krótkich notatkach można było wyczuć tendencję, że „Gazeta Polska" stoi po stronie tych, którzy prowadzą hecę przeciwko Żydom. A czynił to nowy redaktor „Gazety Polskiej" b. wojewoda Mieczysław Starzyński.

Wiadomo zaś, iż jako półoficjalny organ ministerstwa spraw zagranicznych, często cytowany za granicą, „Gazeta Polska" uchodzi za wyracicielkę prawdziwej opinii z ul. Wierzbowej.

Trzeba pamiętać, iż kierownik tego pisma płk. Miedziński, jest osobistym przyjacielem ministra Becka. Zaledwie tydzień temu generalny referent mówił o polskiej polityce zagranicznej, o jej prostolinijności, wskazując, że Polska nie prowadzi polityki zygzaków. Droga, po której kroczy nasza polityka, jest wąska jak ostrze miecza. Wszelkie chwianie się grozi upadkiem w przepaść.

Byłoby wobec tego rzeczą interesującą stwierdzić, jak wygląda polityka wewnętrzna, czy i ona jest taka prostolinijna. Niektórzy ministrowie milczą uparcie, cały szereg spraw nie wszedł do porządku dziennego obrad sejmowych.

Przemawia często w parlamencie tylko minister oświaty, prof. Świętosławski, a mówi o młodzieży akademickiej. Kilka miesięcy temu, minister oświaty walczył odważnie przeciwko niepokojom na uniwersytetach, przeciwko osobnym ławkom. Wkrótce jednak, skoro tylko poczuł ozon, zmiękł, a od kiery doszło do komersu, pan minister nie może sobie znaleźć miejsca. Czuje tylko, że chcą go przemienić w... filosemitę, choć dwa lata temu był on ulubieńcem młodzieży akademickiej. Jego spowiedź, wygłoszona przed posłami w Sejmie, miała charakter na pół tragiczny. Sądził on, że tu przynajmniej znajdzie się grupa, która weźmie w obronę ministra oświaty i nie zechce dopuścić, aby stał się on ofiarą zakulizowej polityki porozumienia z O. N. R.

Ale zaledwie kilka godzin wcześniej przepadł właśnie projekt posłanki Pełczyńskiej w sprawie częściowego uwzględnienia interesów mniejszości narodowych przez fundusz imienia Marszałka Piłsudskiego. Głos zabrał gen. Żeligowski i opowiedział historyjkę o Żydach.

Trudno mieć pretensje do 72-letniego generała, który dawne lata spędził w armii, a który obecnie się aklimatyzuje i stara się przesiąknąć nowoczesnymi politycznymi prądami.

Nieraz wskazywano w kuluarach, iż ten nawskroś uczciwy człowiek, który cieszy się sławą dobrego generała i który wcale dobrze gospodaruje na swoim majątku, niepotrzebnie jest wciągany w sprawy polityczne, niepotrzebnie zabiera głos w debatach nad sprawami ekonomicznymi i proponuje np. aby Polska została oparta o system gmin. Jego koncepcje gospodarczo - ekonomiczne omawia się na posiedzeniach grupy rolniczej, ale ktokolwiek przypatruje się uważnie całej tej akcji, ten rozumie, iż tu wykorzystuje się nazwisko zasłużonego generała dla złej polityki, że mianuje się go przewodniczącym związku działaczy gminnych i innych instytucyj.

W dawnych latach generał Żeligowski był wileńskim dowódcą wojskowym, a przez krótki czas prowadził politykę jego adiutant, płk. Aleksander Prystor. W osobistych rozmowach gen. Żeligowski deklarował się jako demokrata i ostro protestował przeciw ko antysemityzmowi.

Dziś jest gen. Żeligowski parlamentarzystą, zasiada w pierwszych ławkach na lewicy, studiuje projekty ustaw, głosuje pro i contra, wygłasza przemówienia z trybuny sejmowej i — przyspoił sobie ideologię Mackiewicza, głoszoną na łamach „Słowa".

Dawny pan parlamentu, płk. Miedziński, milczy. Nie zabiera głosu w dyskusji nad

projektami ustaw, nie broni już nawet swoich kolegów - ministrów, jak np. ministra rolnictwa. Przychodzi do Sejmu, konferuje z ministrami i — nie miesza się. Jego przeciwnicy oświadczają, że zagniewany jest na Ozon, że nie mógł jakoś dogadać się z należycie z płk. Kowalewskim.

I inni politycy w Sejmie nie wysuwają się na pierwszy plan. Wszyscy czekają tam na miłe słowa ze strony Ozonu. Spodziewano się, że właśnie teraz sprecyzowany zostanie stosunek między Ozonem a Sejmem. Sesja sejmowa przeciągała się, ponieważ czekano na jakieś uzupełnienie. Sprawy, jakie można było załatwić w ciągu jednego tygodnia, rozpatrywano aż przez 3 tygodnie.

I Senat nie chce się rozejść. Grożą zatem, że jeżeli do poniedziałku obrady nie zostaną zakończone, jeżeli Senat spróbuje wnieść poprawki do ustaw, przyjętych przez Sejm — wówczas nastąpi zamknięcie sesji.

Rząd czuje się zmęczony tymi nadzwyczajnymi sesjami, nie ze względu na obrady w komisjach w Sejmie, czy Senacie, ale wskutek atmosfery chichotów, jaka wytwarza się na Wiejskiej i ze względu na kuluarowe rozmowy, gdzie czynione są próby, by podstawić nogę, niby od niechcenia.

Jest rzeczą niemożliwą wnieść projekt ustawy podczas sesji nadzwyczajnej. Dlatego też próbuje się szczęścia prze interpelacje i dlatego wpłynęła interpelacja posła Dudzińskiego w sprawie tajnej narady masonów w gmachu Lasów Państwowych. W ten sposób chce się osłabić pozycję ministra rolnictwa Poniatowskiego. Ziemianie nie mogą walczyć otwarcie przeciwko niemu, jako zwolennikowi reformy rolnej, łatwiej więc go wygryźć jako „masona".

Właściciele ziemscy powzięli decyzję „zlikwidowania" min. Poniatowskiego. Zebrali specjalny fundusz na walkę z reformą rolna. Pewna część pieniędzy przekazana została redakcji jednego z organów konserwatywnych.

Ale interpelacja pos. Dudzińskiego jest jednak lepsza, aniżeli wszelkie środki finansowe. Trzeba tylko stwierdzić, że min. Poniatowski jest objektywny w stosunku do Żydów, że nie kroczy drogami tych, którzy dostosowują się do Ozonu i do komersu.

Dotychczas min. Poniatowski miał silną pozycję i nikt nie wierzył w jego dymisję przed listopadem. W obecnej chwili trudno bawić się w prorocstwa. Nie są potrzebne głosowania, nie trzeba odrzucać projektu ustawy. Wystarczy interpelacja. Tym zapytaniem posła Dudzińskiego bardziej będą się liczyć, aniżeli interpelacjami żydowskimi, albowiem istnieje różnica między życiem obywatela żydowskiego, a innego obywatela.

O bezpieczeństwo na linii Oświęcim-Katowice

Katowice, 18. 6. (P) Od pewnego czasu powtarzało się coraz częściej bicie i napastowanie pasażerów Żydów na stacjach kolejowych oraz w wagonach na linii Katowice — Oświęcim. W związku z tym udała się z ramienia Gminy Żydowskiej w Oświęcimiu do prezesa Dyr. Kolei Państwowych w Katowicach inż. Wyleżyńskiego, delegacja w osobach pp. adw. dra Drucksa z Oświęcimia oraz adw dra Kanarka z Katowic. Delegcja przedstawiła p. prezesowi Wyleżyńskiemu konkretne wypadki, oraz wręczyła odpowiednie pismo z prośbą o zapewnienie Żydom na linii Katowice — Oświęcim bezpieczeństwa publicznego.

P. prezes Wyleżyński odniósł się do sprawy przychylnie i zapewnił, że wyda konieczne zarządzenia. Pasażerowie Żydzi wierzą, że obecnie panuje na linii Katowice — Oświęcim porządek, gdyż jak słychać, już teraz wielu pasażerów w obawie przed bójkami unika jazdy koleją i jeździ z Katowic do Oświęcimia autobusem wzgl. taksówkami.

Mala Grünbaumówna — Kraków
Wolf Hutterer — Oświęcim
zaręczeni w czerwcu 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Hanka König — Rymanów
Szmulek Felder — Ustrzyki
zaręczeni w czerwcu 1937 r.

Afera z nagrodą Nobla dla Ossietzky'ego

spowoduje zmianę regulaminu fundacji

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Stockholm, 18. 6. (z) Jak wiadomo, w listopadzie ub. r. głośna była sprawa nadania pacyfiście niemieckiemu, Karolowi v. Ossietzky'emu, nagrody pokojowej Nobla, wbrew wyraźnej interwencji rządowych czynników niemieckich. W odpowiedzi na uchwałę komitetu nagrody, Hitler wydał zakaz przyjmowania jakichkolwiek nagród zagranicznych przez obywateli niemieckich i ustanowił zarazem trzy nagrody „konkurencyjne" dla obywateli Trzeciej Rzeszy. Tajemnicą osłonięte są również losy pieniędzy, podjętych w Stockholmie za pełnomocnictwem Ossietzky'ego, którego miejsce pobytu jest nieznane.

W związku z tymi perypetiami sprawy Ossietzky'ego, naukowe sfery szwedzkie, uczestniczące w nadawaniu nagrody Nobla, proponują zmianę regulaminu w tym sensie, że na wypadek zrezygnowania z nagrody lub niepodjęcia jej przez laureata do dnia 1 października następnego roku, nagroda przypada fundacji; na mocy uchwały zapadłej większością 4/5 głosów, mogą 2/3 nagrody być przekazane specjalnemu funduszowi.

Równocześnie prezydent Storthingu norweskiego, powołanego do przyznania nagroyy pokojowej, zaproponował zmianę regulaminu wyboru członków komitetu nagrody w tym sensie, że członkiem komitetu nie może być czynny minister. Także i ten wniosek jest następstwem przyznania nagrody Ossietzky'emu, jak bowiem wiadomo, ministrowie Koht i Mowinckel wystąpili w ub. roku z komitetu nagrody pokojowej przed powzięciem uchwały, przyznającej nagrodę Ossietzky'emu.

Franco żąda uznania rządu powstańczego przez mocarstwa

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.)

Paryż, 18. 6. (z) Pertinax donosi w „Echo de Paris", że generał Franco zwrócił się oficjalnie do Londynu i Paryża o uznanie nacjonalistów hiszpańskich jako państwa, prowadzącego wojnę.

Pertinax przewiduje, że po upadku Bilbao zarówno Londyn, jak i Paryż wezmą tę prośbę gen. Franco poważnie pod rozwagę.

Mimo korzyści, jakie z punktu widzenia prawa międzynarodowego daje uznanie państwa, znajdującego się w stanie wojennym, praktycznie nic nie zmieni się w sytuacji gen. Franco, gdyż w komitecie nieinterwencji rządy Walencji i Burgos zostały postawione na równi.

—<>—

Titulescu gościem Czechosłowacji

Praga, 18. 6. (z) Były rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przybył wczoraj do Pragi na krótki pobyt. Titulescu został przyjęty przez prezydenta republiki, oraz wziął udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez ministra spraw zagranicznych dra Kroftę.

Z Pragi udaje się Titulescu do Preszburga, gdzie odbędzie się jego promocja na doktora praw honoris causa.

JÓZEF ROTH 28)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Myślał o sobie i rozumie się o Mizzi Schinagl. Wydało mu się nagle — a wydało mu się to po raz pierwszy w jego niepoważnym, lekkomyślnym życiu, że na zawsze stracił serce i szczęście. Owładnęła nim niepojęta nienawiść do hrabiny W., zbudziło się w nim jeszcze bardziej niepojęte pragnienie, aby szach ją posiadł rzeczywiście. Nieznane dotąd zamieszanie szalało w jego duszy: podczas gdy pragnął, aby kobieta, którą kiedyś kochał i którą — zdawało mu się w tej chwili — na nowo zaczynał kochać, w haniebny sposób wydana została na łup Persowi, pragnął zarazem uniknąć tej ohydy za wszelką cenę. Pojął nagle, że wciąż jeszcze jest nieszczęśliwie zakochany; że pała żądzą zemsty — z powodu nieszczęśliwej miłości; że jednak równocześnie powinien przedmiot swej zemsty i miłości chronić, jak gdyby przedmiot ten był jego własnością; że nawet nie powinien wydać sobowtóra ukochanej kobiety, to znaczy Mizzi Schinagl; i że przecież, okrężną choćby drogą, ale powinien, powinien ją zdradzić, sprzedać, zawstydzić i shańbić.

— To łatwa rzecz, moi panowie! — rzekł, a podczas gdy to mówił wstydził się i cieszył równocześnie — łatwo jest znaleźć sobowtórów. Prawie każdy z nas, moi panowie — ma sobowtóra. Panie tak samo, dlaczegóżby nie? Panie mają swoje sobowtóry — cóż, powiedzmy to: również wśród rejestrowanych dam. Pan prezydent policji będzie wiedział, co mam na myśli! W ten sposób unikniemy przykrości. Myślę, unikniemy nad wyraz bolesnego, aby nie powiedzieć: kłopotliwego naprzykrzania się Jego Cesarskiej Mości, oszczędzimy sobie bezradnego rozkładania rąk i nie będziemy się narażać. (Uważał słowo „kłopotliwy" za silniejsze niż „bolesny").

Panowie w mig zrozumieli, o co chodzi. Patrzyli tylko z niejakim zatroskaniem na wielkiego wezyra, z którego twarzy nie znikał jednak nieustanny, uprzejmy uśmiech. Nie chciał się przyznać — rzecz zrozumiała — że i on pojął, o co chodzi. On również podziwiał genialną fantazję rotmistrza.

— Czy panowie zgodzili się między sobą? — zapytał po francusku, chcąc niejako podkreślić, że nie mógł zrozumieć niemczyzny Taittingera. — Czy mogę zawiadomić mego pana?

— Wnet odnajdziemy damę, ekscelencjo! — rzekł Taittinger i skłonił się.

O pięć minut później ciekawi i wytrwali ludzie, czekający na ulicy mimo późnej godziny, w wątpliwej nadziei ujrzenia jakiegoś hrabiego, księcia, czy nawet arcyksięcia, wsiadającego do powozu lub najmującego fiakra — ujrzeli ni mniej ni więcej, tylko osiemnastu panów w cylindrach i frakach, wychodzących z westybulu. Ach, nie byli to królewicze. Byli to „tajni" ze specjalnego oddziału, „spece", jak ich nazywano, znawcy, obserwatorzy i szpicle wielkiego świata, półświatka i świata podziemnego. Dwaj policjanci, pełniący straż przed wejściem, poznali ich natychmiast. Policjanci gwizdnęli, zajechały dorożki na gumach. Panowie wsiedli.

Wszyscy ci panowie znali damy i panów wszystkich trzech światów, jak rzekliśmy: wielkiego świata, półświatka i świata podziemnego. Na ich czele stał niejaki Sedlacek. Przed odjazdem Sedlaczek zapewnił prezydenta policji:

— Bez obawy, ekscelencjo! Za pół godziny, za godzinę najwyżej, będzie tu pani hrabina, chcę powiedzieć: jej bliźniaczka.

Można było na Sedlacku polegać! Nie potrzebował fotografii. Znał wszystkie twarze na pamięć. Znał hrabinę W. Znał barona Taittingera. Wiedział o beznadziejnej miłości rotmistrza do hrabiny. Wiedział też, w jaki sposób Taittinger zdołał się pocieszyć. Znał Mizzi Schinagl; jej dzisiejsze miejsce pobytu, i nie tylko to: jej pochodzenie, sklep w Sievering, i jej ojca. A jednak w przeciwieństwie do barona, miał wyraźne przeświadczenie, że Mizzi Schinagl nie bardzo jest podobna do wytęsknionej przez perskiego monarchę hrabiny, zwłaszcza, że prawdopodobnie w domu pani Matzner srodze się musiała zmienić. Bądź co bądź: można jej było użyć, na wypadek, gdyby jego ludzie nie znaleźli podobniejszego modelu. (C. d. n.)

Dr J. FEIG

Teatr biblijny na stokach Karmelu

Niezwykle pomysłowa inscenizacja księgi „Rut". -- Robotnik na kwiszu -- reżyserem widowiska. -- Noemi wjeżdża na osiołku. -- Urzędnik-Arab żąda zezwolenia cenzury... -- Konferencja morska. -- Humor i plotki na tle podziału kraju.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

HAJFA, w czerwcu.

Byliśmy świadkami nowego objawu życia kulturalnego w kraju: Rut, Noemi, Orpa, Boas odżyli na gruncie palestyńskim. Księgę Rut odegrano dokładnie wedle tekstu biblijnego pod gołym niebem, na czarującym stoku Karmelu, w oryginalnej szacie biblijnej. Karmel po wsze czasy był obiektem kultu religijnego; świadczą o tym znalezione szczątki prastarych ołtarzy, świadczy cała historia Karmelu, który był niegdyś gęsto zaludniony. Tutaj zwalczał prorok Eliasz służbę Baala i fałszywych proroków, o Karmel toczyły się walki religijne, dobrze znane szczególnie z czasów wojen krzyżowych, Karmel wybrano jako odpowiednie miejsce na klasztory, które dotychczas istnieją. Cudowny widok z każdego wzgórza na wszystkie strony, na morze na dolinę Zebulun, na Emek Jezreel, na góry Efraim i Libanon — napełniał serce człowieka wzniosłymi uczuciami, którym dał wyraz w postaci kultu religijnego.

I obecnie jakby pod wpływem wewnętrznej potrzeby samorzutnie zrodziła się myśl, by wykorzystać piękno Karmelu i przywołać do życia obrazy biblijne, zamknięte dotychczas w księgach. Księgi biblijne dały niezliczoną ilość tematów dla sztuki, ale po raz pierwszy pokuszono się o oryginalne, bez zmian przedstawienie na scenie obrazów biblijnych na tle oryginalnej biblijnej przyrody.

Mała grupka inicjatorów, z których jeden jest robotnikiem przy kwiszu, drugi szoferem, trzeci z medycyną się brata, postanowiła odegrać Księgę Rut przy pomocy samych sił amatorskich pod gołym niebem na stoku Karmelu. Realizacja natrafiła na trudności, ale nie takie, by ich zapał i entuzjazm nie mogły pokonać. Muzyki przecież do tego trzeba — zwrócono się więc do pewnego pana, który w swoim codziennym zawodzie tu w kraju jest... stróżem szkolnym w szkole ludowej w dzielnicy hajfskiej w Bat-Galim, ten zaś w przeciągu krótkiego czasu ułożył specjalną ilustrację muzyczną do Księgi Rut. Współudział przyrzekła „Symfoniczna orkiestra hajfska", której członkowie są w życiu prywatnym — jeden monterem, drugi robotnikiem przy budowie, trzeci architektem, lekarzem, urzędnikiem i t. d., a wieczór po pracy schadzają się na próby. Aktorzy to broń Boże nie aktorzy zawodowi — ale zwykli zjadacze chleba codziennego, — niektórzy z nich musiał walczyć jeszcze z trudnościami języka. Kostiumów dostarczyły mieszkanki dzielnicy, a setki krzeseł zniesiono w ciągu dnia z domów prywatnych. Jednym słowem, było to naprawdę ludowe przedstawienie w całym tego słowa znaczeniu, w którym cała dzielnica na Karmelu mianowicie „Achuza" brała bezpośredni lub pośredni udział. Wieczór ten był oczekiwany w naprężeniu, jakby jakie niezwykłe święto.

Za widownię służyła mniej więcej poziomo położona płaszczyzna, a sceneria roztaczała się w szerokim rozległym półkolu na stoku góry. Na jednym miejscu pod drzewem oliwnym, którego liście nawet lśniły od nocnych kropel rosy w świetle reflektora (nawiasem mówiąc służył ten reflektor podczas rozruchów do tropienia napastników) — odbyła się scena pożegnania Orpy z Noemi i Rut, wyżej na prawo pod „charubem" (drzewem świętojańskim) stał namiot Noemi, tak jak go beduini budują, daleko na prawo stała brama miasta, gdzie odbyło się „wykupienie", na lewo było pole ze snopkami i zbożem do żęcia, w innym miejscu stała oryginalna studnia palestyńska i t. d. Poszczególne sceny rozmieszczono na tle oryginalnych dekoracyj przyrody palestyńskiej.

Słowa tekstu, których nie można było przedstawić na scenie n. p. pierwsze zdania aż do zjawienia się Rut na scenie, wpleciono w oryginalny sposób w akcję. Oto gdzieś daleko w górze „Korian" (recytator), który na kształt widma ukazał się na tle ciemnej nocy bezksiężycowej, oświetlony nie reflektorem ale osobnym światłem, w talit i w turbanie, czyta z akompaniamentem muzyki z oddali ze zwoju słowa tekstu aż do miejsca, gdzie się rozpoczyna akcja. Wtem światło gaśnie, zjawa znika, a na scenie zbliża się już w świetle reflektora Noemi na osiołku, a za nią kroczą Orpa i Rut.

Wrażenie było fascynujące. Niezwykły aplauz zdobyła sobie scena ze żniwiarzami i potem taniec żniwiarek przy dźwięku fujarki pasterza. Boas przyjechał doglądać pola na koniu, a przed bramą miasta przeszły owce na szuk (rynek) za swoim pasterzem. Akompaniament muzyki potęgował jeszcze nastrój tak, że publiczność siedziała jakby oczarowana.

Jeżeli znaki nie mylą, będzie to początek nowego rodzaju sztuki, o nowym kierunku, którego rozwój nie dą się jeszcze przewidzieć. Wybitni literaci, obecni na przedstawieniu, wyrazili się bardzo entuzjastycznie o widowisku, a Józef Kastein w swoim referacie w radio palestyńskim „o górze Karmel" zwrócił uwagę na tą inowację.

Dalsze przedstawienia są zapowiedziane a reżyser — robotnik na kwiszu — opracowuje już nowe plany.

Humorystycznym incydentem było żądanie urzędnika (Araba), by przedłożono zezwolenie cenzury, a że to w ostatniej chwili się stało, groziło niebezpieczeństwo — klapy; na szczęście interwencja za pośrednictwem urzędnika-Żyda, który wytłumaczył, że Księga Rut ma za sobą cenzurę tysiącletnią, uratowała sytuację.

* * *

Tymi dniami odbyła się konferencja „Palestyńskiej Ligi Morskiej" na pokładzie okrętu „Har-Cijon", który płynie na wodach Morza Śródziemnego między Hajfą a Cyprem. Zauważył ktoś, że jest to jedyna konferencja morska, na której nie mówią o armatach, o pokładach dla aeroplanów, tylko jest to prawdziwa konferencja pokojowa, w której biorą udział najwybitniejsze jednostki jiszuwu.

* * *

Sprawa przyszłego ustroju Palestyny zaprzątała wszystkie umysły. Wszyscy mówią o tym i gubią się w domysłach; nie brak naturalnie i humoru. Np. podają, że mieszkańcy Karmelu wnieśli podanie, że chcą być „zagranicą" i wizum do wyjazdu na Karmel będzie dostateczną reklamą dla turystyki. (cięta satyra na „pęd zagranicę"). Albo, że gdy przyszło zapytanie z Komisji Królewskiej do Naharii (wiadomo, kolonia wyłącznie składająca się z Żydów niemieckich), czy chcą się przyłączyć do Palestyny czy do Arabistanu telegraficznie odpowiedzieli: „wir bleiben treu — deutsch".

Ale Arabowie liczą się z podziałem kraju. Oto już od 2 lat toczył się proces z Arabami ze wsi Tira o 150 dunamów ziemi na Karmelu. Obszar ten był na podstawie ustaw, wydanych przez rząd niby dla ochrony dzierżawców, napewno do stracenia. Obecnie zgodzili się Arabowie prędko, przed ostatnią decyzją sądu, na dość skromne odszkodowanie, bojąc się, że potem przypadłaby ta ziemia do kantonu arabskiego i nie mogliby więcej sprzedać tej ziemi, z którą i tak nie wiedzą, co zrobić.

Groźny pożar miasteczka kresowego

500 rodzin bez dachu nad głową -- Spłonęła synagoga i 200 domów

Warszawa 18. 6. (A) Ostatniej nocy wybuchł wielki pożar w miasteczku Kleck pod Baranowiczami. Ogień, który powstał w jednej z zagród chłopskich, rozszerzył się z nie bywałą gwałtownością i w ciągu godziny całe niemal miasteczko stanęło w płomieniach. Zaalarmowana okoliczna straż ogniowa pospieszyła na ratunek, lecz walka z szalejącym żywiołem była beznadziejna. Około 200 domów spaliło się, 500 rodzin zostało bez dachu nad głową. Większość domów nal leżała do Żydów. Między innymi spaliła się także stara bóżnica, mikwa i jeszybotn.

Na miejsce pożaru przybyła specjalna komisja, która bada przyczyny pożaru, gdyż wśród ludności kolportowane są na ten temat najrozmaitsze pogłoski.

ZE SPORTU

ODWOŁANIE MECZU PIŁKI WODNEJ

Zapowiedziany na dziś mecz piłki wodnej o mistrz. Polski AZS (Warszawa) — Makkabi nie dojdzie do skutku, gdyż AZS odwołał swój przyjazd.

NOWAK — FIAŁKA — SOLDAN NA MISTRZOSTWACH KRAKOWA

Dziś o godz. 4 pop. rozpoczynają się na Stadionie Miejskim zawody lekkoatletyczne panów w klasie A, B i C o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego, organizowane przez Makkabi.

Zawody zapowiadają się wspaniale, gdyż udział zgłosiło ponad 120 zawodników z czołowych klubów Krakowa, Tarnowa, Mościc, Jaworzna, Krynicy, Zakopanego, Nowego Sącza, Nowego Targu i t. d.

Na starcie staną czołowi zawodnicy, jak Nowak, Fiałka i Soldan, których wyniki będą napewno stały na najwyższym poziomie. Dalszy ciąg zawodów jutro o godz. 10-tej przedp.

KROWODRZA — MAKKABI

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Ligi Okręgowej spotka się jedenastka Makkabi z drużyną Krowodrzy, będącą obecnie w doskonałej formie. Dowodem tego wygrana Krowodrzy z Wisłą w stosunku 5:0. Mecz odbędzie się jutro o godz. 10-tej przedp. na boisku Makkabi.

—<>—

ŁOTWA wycofała się z walk piłkarskich o mistrzostwo świata, nie chcąc rozegrać meczu z Litwą i wniosła prośbę o przydział do innej grupy. Atoli komisarz FIFA Włoch Mauro nie zgodził się na to. Łotwa staje wobec alternatywy: albo grać z Litwą albo oddać walkover.

PIERWSZA RUNDA MITROPACUPU PIŁKARSKIEGO dała następujące wyniki: Slavia — FTC 2:2 w Pradze, Vienna — Young Fellows (Zurych) 2:1 we Wiedniu, Austria — Bologna 2:1 w Bolonii Ujpesti — Venus 6:4 w Bukareszcie, Admira — Sparta 1:1 we Wiedniu, Genova — Gradianski (Zagrzeb) 3:1 w Genui, Hungaria — Lazio (Rzym) 1:1 w Budapeszcie, Grasshoppers (Zurych) — Prościejów 4:3.

DO FINAŁU PUCHARU DAVISA STREFY EUROPEJSKIEJ DOSZŁY NIEMCY I CZECHOSŁOWACJA po pokonaniu Belgii i Jugosławii. Finał ten odbędzie się 9—11 lipca br. w Berline. Zwycięzca tego meczu zmierzy się następnie z USA, a dopiero zwycięzca spotkania międzystrefowego Europa — Ameryka walczyć będzie z posiadaczem pucharu Anglią.

Przed sensacyjnym procesem

Jak donoszą urzędowo, komisaryczny prezydent m. Warszawy p. Stefan Starzyński występuje na drogę sądową przeciwko autorom artykułów, zniesławiających go a w szczególności przeciwko Władysławowi Studnickiemu. Znany publicysta Władysław Studnicki wydał broszurę pt. „Mianowany, niepowołany administrator p. Stefan Starzyński". W broszurze tej zebrał wszystkie zarzuty przeciw ko komisarycznemu prezydentowi m. Warszawy. Do zarzutów już znanych dodał dwie jeszcze sprawy, mianowicie drożdżową i elektryczną. Jeśli chodzi o sprawę drożdżową zarzuca p. Studnicki prez. Starzyńskiemu, że protegował kartel drożdżowy i wysoką cenę drożdży.

Proces p. Starzyńskiego zapowiada się niezwykle sensacyjnie.

Klęska profesorów endeckich

W kierownictwie Stronnictwa Narodowego nastąpiły przesunięcia personalne, które są przedmiotem dociekań i komentarzy w kołach politycznych. Podobno usunięcie od wpływów grupy profesorskiej, do której zaliczają m. in. pp. Wasiutyński i Rybarskiego spowodować miał sam Roman Dmowski. Jego mężem zaufania jest dr Tadeusz Bielecki. Obecnie jednakowoż wyszło na jaw że prezesura Bieleckiego napotyka na silny opór ze strony tzw. młodych, którzy wysuwają ze swej strony kandydaturę adwokata łódzkiego, osławionego Kowalskiego.

Kronika gospodarcza

Upadłości w Polsce

W kwietniu br. ogłoszono według danych GUS, na terenie całej Polski ogółem 7 upadłości, wobec 12 w marcu br. i 7 w kwietniu 1936 r. Na upadłości przedsiębiorstw jednoosobowych przypada 4 — wobec 6 w marcu br. i 2 w kwietniu ub. r., na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 2 (4 i 2) spółki firmowe i komandytowe 1 (1 i 1). W spółkach akcyjnych nie ogłoszono żadnej upadłości, podobnie jak w marcu br., natomiast w kwietniu ub. r. ogłoszono 2 upadłości. W spółdzielniach nie ogłoszono, ani w kwietniu bieżącego roku, ani też ubiegłego roku żadnej upadłości, a w marcu b. r. jedną.

W kwietniu br. przypada na upadłości przemysłowe 3, wobec 8 w marcu br. i 5 w kwietniu ub. r., a na upadłości w handlu 4, wobec 4 i 2.

Znaczny spadek obiegu pieniężnego

Obieg pieniężny w Polsce spadł w okresie rocznym o 79,3 milj. zł, a w pierwszych pięciu miesiącach br. w stosunku do końca roku 1936 o 66,8 milj. zł. Na dzień 31 maja br. całkowity obieg pieniężny wynosił bowiem 1.395,4 milj. zł, gdy na 31 maja 1936 r. 1.474,7 milj., a na 31 grudnia 1936 r. — 1.462,2 milj. zł.

Spadek całkowitego obiegu pieniężnego tłumaczy się wydatnym zmniejszeniem obiegu biletów Banku Polskiego. Obieg ten wynosił na 31 maja 1936 r. 1.061,1 milj. zł, na 31 grudnia ub. r. 1033,8 milj., a na 31 maja br. już tylko 975,3 milj. zł.

Obieg bilonu nie ulegał tak wielkim wahaniom. Wynosił on na 31 maja br. 420,1 milj. zł, wobec 428,4 milj. na 31 grudnia i 413,6 milj. zł na 31 maja 1936 r.Z powyższej cyfry przypada na bilon srebrny 339,2 milj., wobec 342,4 i 332.5 milj., a na bilon inny 80,9 milj. wobec 86 i 81,1 mil. złotych.

Zapasy złota w Anglii wzrosły pięciokrotnie

Donoszą z Londynu, że angielskie zapasy złota wynoszą obecnie 700 milionów funtów szterlingów, czyli są 5 razy większe, niż w okresie wysokiej koniunktury r. 1929. Z powyższej ilości znajduje się w skarbcu Banku Angielskiego złota za 525 milionów funtów, a złota za 175 milionów funtów w walutowym funduszu wyrównaczym, regulującym kurs funta.

Brytyjski zapas złota jest w chwili obecnej wyższy niż całe angielskie zadłużenie narodowe przed wojną światową. W skarbcu Banku Angielskiego leży obecnie więcej złota niż we wszystkich innych państwach europejskich razem wziąwszy.

1.450.000 bezrobotnych w Anglii

Ostatnie dane oficjalne określają liczbę bezrobotnych w Anglii w maju br. na 1.451.330 osób wobec 1.705.040 w maju r. ub. i 1.454.443 w kwietniu br. Jest to najniższa liczba bezrobotnych od grudnia 1929 r.

Strajk kawiarzy w Belgii

Belgijscy właściciele kawiarń postanowili zamknąć w dniu 15 bm. na terenie całej Belgii swe przedsiębiorstwa. Strajk ma być demonstracją przeciwko wygórowanym ciężarom podatkowym.

Wystawa dzieł Artura Grottgera

W setną rocznicę urodzin

Podstawą sławy Artura Grottgera w Polsce stały się jego c y k l e r y s u n k o w e: „W a r s z a w a". „P o l o n i a". „L i t u a n i a" i „W o j n a", które poza ostatnim poświęcone są powstaniu styczniowemu.

W ujęciu tego motywu Grottger nie ograniczał się do scen batalistycznych nie poprzestawał na samych potyczkach i bitwach. Dbał o wydobycie wewnętrznych etapów rozwojowych powstania, od pierwszych odruchów zbiorowych, poprzez ofiary osobiste, pracę konspiracyjną, łączenie stanów pod wspólnym sztandarem i akty gwałtu wroga, aż po sceny walki i klęski. Etapami tymi umiał trafić w najczulsze miejsca wrażliwości zbiorowej, dzięki pewnym cechom, które postaram się tu wyszczególnić. Grottger, przebywając w tym okresie we Wiedniu, w którym na studiach i pracach malarskich spędził dużą część swojego życia, nie znał powstania z bliska, a stykał się z nim w osobach emisariuszy, ludzi „tajnych misji", przejętych głęboko swoim posłannictwem. Nie ujmował więc powstania w epickich przekrojach, — ale intymniej, w wysiłku jednostkowym, w atmosferze ofiary osobistej, we współuczestnictwie kobiety, starca, dziecka i żołnierza we wspólnej sprawie i w osobistym niejako przymierzu różnych stanów społecznych. Występują tu zatem na pierwszym planie nie wydarzenia, lecz osoby, które Grottger dźwiga do historycznego formatu przez patos i posągowy charakter ujęcia. Nawet w scenach napaści i plądrowania domu, grottgerowska kobieta nie traci cech posągowych, a w postaci swojej i ruchu przypomina spłoszoną nieco rzeźbę grecką. Wśród najkonkretniejszych wydarzeń dynamika zajść i reakcja psychiczna nie zacierają wcale jej wyrazistej urody i scenicznej nieco postawy. Jak w posągu. To samo się odnosi do typów starców, dzieci i powstańców.

Omówiona tu właściwość posiada w cyklach grottgerowskich znaczenie ideologiczne. Nadaje rysowanym postaciom trwałość i znaczenie wyższego rzędu, wyrastające ponad chwilową sytuację i chwilową klęskę. Nastrój tych cyklów jest fatalistyczny. Piętno klęski jest wyryte na twarzach od pierwszej fazy działania. Ale gwałt i przemoc wroga zdają się tu poprostu chybiać celu, godzą w mundur a nie w samą sprawę, nie ugodzą w to, co pomimo chwilowej przegranej, przejdzie pomnikowym trybem na dalsze pokolenia.

O tyle też omawiane cykle odtwarzały nie f a k t y powstania, ale jego m i t, i dzięki temu stały się bliskie społeczeństwu, któremu mitem trzeba było dźwigać godność i wagę sprawy i zabliźnić jego klęskę.

Pod względem formalnym torowało powyższe nastawienie drogę wpływom niemieckiego malarstwa na cykle Grottgera, wpływom malarstwa ideologicznego, „Gedankenmalerei", (Cornelius, i in.) romantyczno alegoryjnym kształtom Schwinda, i innym oddziaływaniom tego malarstwa, z którym bliżej się był zetknął podczas krótkiego pobytu w Monachium, a od którego pewne rysunkowe nawyki ustalały się w okresie ilustratorskiej działalności Grottgera w szeregu pism wiedeńskich. Kierunek tego malarstwa był ściśle idealistyczny, odcinał od żywego realizmu kształtów, jako głównego źródła plastycznych podniet, a wcielając wprost „myśli" i wielkie mitologiczne lub historyczne sytuacje, popadał w ogólnikowość, w pewną sceniczność i pamięciowe powtarzanie form. Przypatrzmy się żywemu i subtelnemu konturowi wczesnych, młodocianych rysunków Artura Grottgera a przekonamy się, że w póniejszym jest więcej schematyzmu i akademickiej biegłości, co występuje również w późniejszych portretach, gdzie wzgląd na urodę i wdzięk portretowanej osoby, zostawia stronę formalno rysunkową w tyle.

Zetknięcie się z wielkim malarstwem renesansowym w czasie krótkiego pobytu we Wenecji, wskrzesza w Grottgerze żywsze zainteresowanie dla koloru, którgo zagadnieniom poświęca szereg kopii mistrzów i oryginalnych prac.. Siłę i napięcie barwnego kontrastu tłumi tu Grottger nastrojowością, kolor i l u s t r u j e tu nastrojową chwilę („Pożegnanie i powitanie", „Po powstaniu", i in.) feuerbachowskie czernie brąze i marmurowe biele usiłują zespolić się w jakąś kolorystyczną całość („Parki") a marzycielska natura artysty w przejściu od rysunkowego szkicu do malunku (w wypadku obu motywów: „Po powstaniu") gubi wyrazistą kompozycję rysunkową w rozlewności i mglistości nastrojowej barwy.

Krótki trzydziestoletni żywot artysty, wypełniony niezwykle intenzywną twórczością, mozolną i wyczerpującą nie zostawił dość miejsca na kontynuację tych wysiłków kolorystycznych, przesłoniętych nieco wizjonerskimi motywami jego czarnobiałych prac.

H. W.

S. L. SCHNEIDERMANN

„Camarada Cura" -- „towarzysz ksiądz"

Rozmowa z przywódcą duchowieństwa baskijskiego ks. Alberto de Onaindia

(Od naszego specjalnego wysłannika) SAINT-JEAN-DE-LUZ, w czerwcu.

Ks. Alberto de Onaindia należy do czołowych postaci kościoła baskijskiego, który stanął po stronie legalnego rządu republiki. Ksiądz Onaindia liczy zaledwie 34 lat, a w 26 roku życia był już członkiem rady biskupiej w Valadolid. Niedawno odbył on w imieniu duchowieństwa baskijskiego podróż do Rzymu, gdzie przedstawił w Watykanie dokumenty o prześladowaniach i mordach, dokonanych przez faszystów na duchowieństwie baskijskim, a także motywy, dla których kościół baskijski walczy razem z partiami lewicowymi przeciw powstańcom. W długiej liście zamordowanych księży figuruje również nazwisko starszego brata Alberto de Onaindia, don Celestino de Onaindia, kierownika seminarium katolickiego.

Alberto de Onaindia był też świadkiem bombardowania Guerniki i rząd powierzył mu zestawienie raportu o zniszczeniu świętego miasta. Ksiądz Onaindia jest autorem szeregu prac z dziedziny historii kultury baskijskiej.

Rozmowa moja z księdzem Onaindia odbyła się w redakcji głównego organu nacjonalistów baskijskich, „Euzkadi", w którym ks. Onaindia redaguje dział spraw społecznych.

Ks. Onaindia doskonale mówi po francusku i odpowiada na moje pytania z rutyną doświadczonego mówcy.

— Jakie rezultaty przyniosła interwencja księdza w Rzymie? — stawiam pierwsze pytanie.

— Nie była to interwencja, — prostuje ksiądz Onaindia. — Przedstawiłem jedynie raport o zbrodniach generałów oraz umotywowanie naszej walki przeciw faszystom, ręka w rękę z partiami antyreligijnymi. Raport ten został odczytany przez sekretariat Stolicy Apostolskiej i zaakceptowany bez zastrzeżeń, co oznacza już zwycięstwo naszej sprawy.

Ksiądz Onaindia wykłada mi główne punkty owej motywacji:

— Faszyści są zdecydowanymi przeciwnikami wszelkich praw autonomicznych dla poszczególnych prowincyj. Dążą oni do zniszczenia naszej odrębności narodowej, do pozbawienia nas wszelkich praw i wolności. Jako duchowi przywódcy ludu baskijskiego stanęliśmy na czele walki o zachowanie naszej kultury i niezależności. Nieprawdą jest też, jakoby gen. Franco walczył w obronie religii i katolicyzmu. Po stronie powstańców biją się poganie z Maroka i poganie z „Trzeciej Rzeszy". Jest to wojna zaborcza Niemiec i Włoch, prowadzona przez zdrajców legalnej władzy republikańskiej. Bronimy nie tylko słusznych praw naszego narodu, ale też legalnego rządu wybranego z woli ludu. Obronę legalnej władzy uważamy za jeden z obowiązków kościoła.

— Prawdą jest, że kościół hiszpański nie uwzględnił tych motywów i stanął po stronie gen. Franco, — ciągnie dalej ksiądz Onaindia. — Ale kościół baskijski zawsze różnił się od hiszpańskiego...

My, księża baskijscy, byliśmy zawsze głęboko związani z materialnymi i duchowymi potrzebami naszego ludu. Kościół nasz wiele zdziałał na polu wychowania młodzieży i mas pracujących, nasi księża zawsze stali po stronie ludu i bronili jego interesów. Nie znaczy to bynajmniej, że należymy do „czerwonych". Jeżeli walczymy teraz ręka w rękę z komunistami, to dlatego, że zostaliśmy równocześnie zaatakowani przez tego samego wroga: my — za nacjonalizm baskijski, oni — za swe przekonania komunistyczne.

— Czy nie obawiacie się wpływów komunistycznych na masy?

— Nie, — odpowiada ksiądz stanowczo. — Nie mamy powodu obawiać się „niebezpieczeństwa komunistycznego", którym straszy się świat. Komuniści nigdy nie będą walczyć przeciw nam przemocą fizyczną. Natomiast propagandy politycznej nie obawiamy się, gdyż możemy jej przeciwstawić tę samą siłę. Najlepsza broń przeciw komunizmowi, to praca społeczna, to dążenie do polepszenia bytu mas pracujących i podniesienia ich poziomu kulturalnego. Czynimy to już oddawna. Stworzyliśmy związki zawodowe, które bronią ich interesów materialnych, stworzyliśmy szkoły zawodowe i ogólno-kształcące, które szerzą oświatę. Zbudowaliśmy domy ludowe, kasy chorych i kasy emerytalne. Jesteśmy prawdziwymi chrześcijaninami i naszych przeciwników nie zamierzamy zgładzić, lecz ich przekonać i zbliżyć do nas. Nawet barbarom, którzy w swoim czasie zalali Europę i grozili zagładą chrześcijaństwu, kościół nie wypowiedział wojny, tylko starał się przeniknąć do ich szeregów i pokonał ich nauką chrześcijańską. Tak samo postępujemy dziś wobec naszych przeciwników. Jak pan mnie widzi, — wskazuje ksiądz Onaindia na swą sutannę, — w tym oto stroju przychodziłem często na wiece komunistów i anarchistów, dyskutowałem z ich mówcami i wszyscy wysłuchiwali mnie z największym szacunkiem, gdyż robotnicy baskijscy wiedzą, że nie jestemy ich wrogami, lecz co najwyżej przeciwnikami politycznymi, wiedzą oni, ile zdziałały nasze syndykaty i instytucje społeczne, z których nieraz korzystali, mimo że należą do innej partii. Obecnie bywam często w koszarach batalionów komunistycznych i anarchistycznych, a milicjanci nazywają mnie nawet „Camarada Cura" (towarzysz ksiądz)...

— Czy istnieją ośrodki katolickie, które popierają wasze stanowisko?

— Owszem, okazują nam solidarność koła katolickie w Belgii, Szwajcarii i Francji. Nawet wielu księży francuskich z pogranicznych okręgów baskijskich, którzy dotychczas pod wpływem faszystów baskijskich sympatyzowali z gen. Franco, ostatnio, po barbarzyńskim zniszczeniu szeregu miast baskijskich, a w szczególności Guerniki, zmienili swe stanowisko i popierają akcję pomocy dla naszych dzieci.

Do rozmowy naszej wdarł się nagle alarm syren. Wraz z pozostałymi członkami redakcji zbiegliśmy do piwnicy. Tym razem nie słychać było wybuchów bomb, tylko gęsty turkot karabinów maszynowych. Aeroplany myśliwskie ostrzeliwały ulice, skąd bezustanku cisnęła się do schronu masa ludzka. W ciemności straciłem z oczu księdza Onaindia. Ale nazajutrz niespodzianie spotkałem go w biurze linii lotniczej „Air Pyrenées". Jak się okazało, byliśmy zapisani na tej samej liście pasażerów, którzy odfrunąć mieli dziś, o siódmej wieczór. Przerwaną rozmowę skończyliśmy więc w chmurach, a raczej ponad chmurami. Onaindia leciał wraz z trzema innymi księżmi w pewnej misji do Francji. Szóstym pasażerem był przed stawiciel asturskich spółdzielni.

Podczas lotu ksiądz Onaindia opowiada mi jeszcze o swych przeżyciach podczas bombardowania Guerniki. Warkot motorów zagłusza coprawda wiele słów ale podążam jednak za tokiem opowiadania. Ksiądz Onaindia przez cztery godziny siedział ukryty w skwerku Guerniki i widział całą niszczącą robotę niemieckich aeroplanów, które leciały tuż ponad dachami domów. Guernika nie posiadała nawet schronów na wypadek bombardowania. Ludność ukryła się w skwerach i ogrodach, gdzie poległo około pięciu tysięcy osób.

— Solube płonie! — krzyknął jeden z księży.

Lecimy nad szczytem Solube, gdzie faszyści ostatniej nocy podpalili lasy sosnowe. Z naszego aeroplanu, który unosi się na wysokości 1500 metrów wygląda to, jak gdyby paliła się trawa. W portach faszystowskich Pasajes i San-Sebastian stoją okręty wojenne i znów, podobnie jak w drodze do Bilbao, „towarzyszy" nam kilka aeroplanów. Były to może te same aparaty myśliwskie, które dwa dni potem zestrzeliły nasz srebrno-biały samolot.

Zbliżamy się do „ziemi błogosławionej", do lotniska w Biarritz. Stawiam księdzu Onaindia ostatnie pytanie: antysemityzm?

— W naszej prasie występowaliśmy często przeciw barbarzyństwu antysemickiemu, szczególnie gdy podobne wystąpienia miały miejsce w krajach katolickich...

Aeroplan brodzi już w trawie lotniska. Przy parkanie tłoczyli się ludzie, którzy każdego wieczoru oczekiwali zwykle nadejścia aeroplanu i przybyłych pasażerów obrzucali pytaniami o sytuacji na frontach pod Bilbao.

Ohydny mord na jarmarku

„Żydom nie płacę"...

Warszawa 17. 6. (A) O strasznym mordzie, popełnionym na żydowskim rzemieślniku, donoszą z miasteczka Stanin obok Zolechowa, powiat łukowski. Podczas jarmarku w którym uczestniczyło wielu handlarzy żydowskich, do żydowskiego czapnika podszedł chłop, chcąc kupić czapkę. Chłop wybrał jedną z czapek, włożył ją na głowę i począł szybko oddalać się,

nie zapłaciwszy za nią pieniędzy.

Kiedy czapnik żydowski **za** nim pobiegł, chłop spokojnie odrzekł, że

Żydom nie płaci,

a kiedy czapnik chciał mu zdjąć czapkę z głowy, chłop uderzył go **kłonicą po głowie.**

Żyd padł i zmarł na miejscu.

Świadkowie z celi i z wolnej stopy

Piąty dzień procesu Doboszyńskiego

KRAKÓW, 19 czerwca.

Wczorajszy piąty dzień procesu prowodyra zbrojnej wyprawy na Myślenice, inż. Doboszyńskiego, poświęcony jest niemal w całości badaniu świadków, rekrutujących się spośród uczestników jego wyprawy. Zalegli oni tłumem poczekalnię świadków, napełniając ją — podobnie jak podczas poprzedniej rozprawy — beztroskim gwarem. Różnica jest tylko ta, że teraz są już niemal wszyscy na wolności. Dwaj zasądzeni na najwyższe kary: 20 i 18 miesięcy więzienia, doprowadzeni zostają z celi więziennej na salę rozpraw. Tu zabawiają się przed rozpoczęciem rozprawy rozmową z obrońcami oraz z doprowadzonym później osk. Doboszyńskim.

Podczas zeznań wspomnianych świadków wyłania się kwestia prawna, czy mogą oni — jak tego pragną — uchylić się od zeznań a to z uwagi na nieprawomocność zapadłych przeciw nim wyroków o udział w wyprawie Doboszyńskiego. Druga kwestia sporna dotyczy sprawy odczytywania zeznań tych świadków złożonych przez nich w śledztwie w charakterze obwinionych, a zmienionych na rozprawie wspólników Doboszyńskiego. Dyskusja prawnicza na te tematy zajmuje znaczną część rozprawy przedpołudniowej, której przebieg poniżej podajemy:

Nigdzie nie był, nic nie robił -- a otrzymał najwyższą karę...

Świadek Jan Kwinta, zasądzony na 20 miesięcy więzienia za udział w napadzie na Myślenice, oświadcza, że korzystając z dobrodziejstwa ustawy odmawia zeznań, jednak podtrzymuje swe zeznania, złożone na poprzedniej rozprawie.

Na pytania przewodniczącego odpowiada, że brał udział w zbiórce w lesie chorowickim, a następnie w marszu do Myślenic. Na posterunku policji nie był, nie widział, co wynoszono z posterunku, nie wie, kto dał rozkaz demolowania sklepów, nie widział strzelających w rynku myślenickim, nie był w mieszkaniu starosty Basary, nie miał rewolweru. W czasie potyczki w lesie Poręby kierował inż. Doboszyński akcją, ale sam nie strzelał i nie dał rozkazu strzelania. Strzały padły do nich, gdy odpoczywali w lesie, a wtedy świadek „spokojnie" udał się do domu, gdzie został dnia 26 czerwca aresztowany.

Przew.: Kiedy świadek dowiedział się, że idziecie do Myślenic?

Św.: Kolega inż. Doboszyński po drodze powiedział do nas, że idziemy do Myślenic. Na zapytanie, poco tam idziemy, kolega Doboszyński odpowiedział, że idziemy na jego odpowiedzialność. Nie było mowy o rozbrojeniu posterunku, ani demolowaniu sklepów.

Przew.: Posterunkowy Małecki twierdził, że go świadek uderzył pałką w głowę.

Św. To nie jest prawda.

Przew.: Gospodyni starosty rozpoznała świadka jako tego, który stał przy niej z rewolwerem. Czy to prawda?

Św.: Wcale nie byłem w mieszkaniu starosty.

Wotant Frey: Czy świadek widział u któregoś ze swoich towarzyszy broń? — Nie widziałem. — A po wyjściu z Myślenic? — Widziałem. — Czy inż. Doboszyński był uzbrojony? — Nie widziałem. — A co robił Doboszyński w Myślenicach? — Nic nie robił. — Widział go pan? — Widziałem. — Jak nastąpił wymarsz z Myślenic? — Nie pamiętam. — Szliście czwórkami, kto was formował? — Nie pamiętam. — Takiej rzeczy nie pamiętacie, przecież się to wam jeden raz w życiu zdarzyło, i może już się nie zdarzy? — Nie pamiętam.

Czterogodzinna bitwa

Wotant Frey zapytuje w dalszym ciągu:

Co oskarżony Doboszyński robił w lesie Poręby? — Rozdzielił chleb. — A co jeszcze? — Kazał spoczywać. — A co robił podczas 4-godzinnej bitwy? — Żadnej bitwy nie było. — Mówiliście przecież o strzałach. — Ja zaraz po strzałach poszedłem do domu i nie wiem, co się dalej działo.

Oskarżony Doboszyński z tupetem zwraca się do przewodniczącego z prośbą, by zapytał sędziego Freya, na jakiej podstawie twierdzi, że bitwa trwała 4 godziny. Musi to być — wedle oskarżonego — subiektywne zdanie sędzie go, gdyż dotychczas żaden ze świadków nie podał, jakoby bitwa trwała dłużej, niż godzinę.

Przewodniczący wyjaśnia oskarżonemu, że procedura nie przewiduje pytań do członków kompletu sądzącego.

Wotant Frey oświadcza, że chętnie zgodziłby się, żeby bitwa ta krócej trwała, jednak na podstawie zeznań świadków policyjnych uważa, że trwała ona 4 godziny.

Prokurator (do świadka): Czy pana rozpoznał tu post. Małecki jako tego, który uderzył go pałką w głowę i odebrał mu pelerynę?

Św.: On tak zeznał, ale to jest nieprawda.

Prok.: A Święch rozpoznał pana, jako tego, który go rozbroił? — To jest nieprawda.

Prok.: A gospodyni starosty rozpoznała pana? — Ja u starosty nie byłem.

Prok.: Czy pan obciążał kogoś ze swych współoskarżonych, że byli uzbrojeni? — To z zemsty za to, że oni mnie obciążali. Byłem zdenerwowany i powiedziałem, że oni mieli karabiny, a nie ja.

Prok.: Czy znał pan cel wyprawy do Myślenic?

Św.: Nie.

Prok.: Czy gdyby pan wiedział, poco tam idziecie, że macie rozbroić posterunek, demolować sklepy i mieszkanie starosty, byłby pan poszedł?

Obrońca prosi o uchylenie tego pytania, w międzyczasie jednak pada odpowiedź świadka, że byłby nie poszedł.

Prok.: Czy panu przyświecała jakaś idea?

Św.: Idea Stronnictwa Narodowego i zaufanie do kolegi Doboszyńskiego.

Ekskomunista -- gorliwy narodowiec i... straganiarz

Także świadek Wojciech Brożek, zasądzony na 18 miesięcy więzienia oświadcza na wstępie, że wolałby odmówić zeznań. Przewodniczący poucza go, że uchylić może się tylko od takich zeznań, które mogą mu osobiście zaszkodzić.

O zwolnienie świadka od zeznań

W trakcie zadawania świadkowi przez przewodniczącego szczegółowych pytań dotyczących wyprawy myślenickiej, obrońca odwołuje się do trybunału, prosząc o wydanie uchwały, zwalniającej świadka od obowiązku składania zeznań w sprawie niniejszej, albowiem jest on oskarżony o udział w związku zbrojnym i wszystkie szczegóły, dotyczące niniejszej sprawy, mogą świadkowi zaszkodzić w jego sprawie, nie zakończonej jeszcze prawomocnym wyrokiem.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrońcy.

Trybunał po naradzie odmawia wnioskowi obrony, albowiem art. 106 k. p. k. nie przewiduje zwolnienia świadka od zeznań w ogóle, a tylko dopuszcza zwolnienie świadka od odpowiedzi na takie pytania, które mogą go narazić na odpowiedzialność.

Przew.: Czy pan widział osk. Doboszyńskiego w Myślenicach?

Św.: Ja w Myślenicach nie byłem, wróciłem do domu przed Myślenicami.

Prok.: Czy pan w śledztwie obciążył 17 współoskarżonych, przedstawiając ich udział w wypadkach myślenickich?

Św.: Tak.

Prok.: A dlaczego pan ich obciążył?

Św. Odmawia odpowiedzi.

Prok.: Czy był pan karany za komunizm.

Św.: Tak.

Prok.: Czy pan Doboszyński kazał oblać naftą towary na rynku myślenickim?

Św.: Ja tam nie byłem.

Prok.: Czy kazał strzelać do policji?

Św.: Nie wiem.

Wobec tego, że wszystkie powyższe szczegóły Brożek zeznał w śledztwie, prokurator wnosi o odczytanie jego ówczesnych zeznań.

Po odczytaniu zeznań Brożka, który w śledztwie bardzo szczegółowo obciążył zarówno Doboszyńskiego, jak i kilkunastu swych towarzyszy, obrońca zapytuje świadka, przez kogo stał się komunistą.

Odpowiedź była do przewidzenia: przez Żydów, którzy agitowali w Libertowie... Rola świadka w organizacji komunistycznej ograniczała się do „biernego udziału", mimo to jednak ma on za sobą wyrok zasądzający za komunizm (pewno i temu winni są Żydzi...)

Ten oto Brożek, nawrócona przez Doboszyńskiego owieczka eks-komunistyczna, otrzymał od Stronictwa Narodowego 500 zł na założenie „chrześcijańskiego" straganu, a po zajściach myślenickich, czując w więzieniu ten palący dług, chciał koniecznie wydostać się na wolność, choćby za cenę gruntownego obciążenia 17 współoskarżonych, byle tylko móc na wolności zarabiać i oddać pożyczoną kwotę swym dobroczyńcom ze Stronnictwa Narodowego. — Tak opiewa przynajmniej teza obrony o owych 500 zł.

Hitlerowskie pożegnanie

Budującym jest widok, gdy ekskomunista opuszczając salę sądową, by wrócić do mroków celi więziennej, żegna swego „führera" hitlerowskim ruchem ręki, który Doboszyński z całą swobodą — mimo trwającego przewodu sądowego — odwzajemnia.

To nie jest salon...

Przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę, że ze względów porządkowych nie może tolerować żadnych ukłonów, czy to przez podanie ręki, czy innych pozdrowień. To nie salon. tylko sala sądowa i oskarżony musi się do tego zastosować.

Znowu bajeczka o „napadzie na kościół"

Trzeci świadek Karol Knotek na zapytanie, co mu w sprawie tej wiadomo, powtarza znaną bajeczkę o „marszu komunistów żydowskich" na kościół w Skotnikach. Sam nic bliższego o tym marszu ani o wygrażaniu się przeciw tamtejszemu księdzu nie wie, słyszał tylko od Machny, który pilnował bzu pewnego dnia w maju 1936 r. o godzinie 11 w nocy, że przechodziło koło jego domu 14 gości (wszyscy byli Żydzi), w stronę Skawiny. Dużo nie mógł słuchać, bo osobnicy ci mówili po niemiecku. Po pół godzinie goście ci pomaszerowali z powrotem. Wiadomość o tym nocnym spacerze, zaczerpnięta od drugiej osoby, wystarcza świadkowi, by rozpoczął swe zeznania słowami: z początku napadali na nas najwięcej Żydzi i socjaliści..

W samej sprawie Doboszyńskiego świadek odmawia zeznań na poszczególne pytania, zasłaniając się przepisem ustawy.

Prokurator: czy słyszał świadek jak inż. Dobo-

szyński mówił, narodowcy powinni być gotowi na wszystko, bo może dojść do walki i mogą być ranni?

Świadek: nie słyszałem.

Prok.: a dlaczego zeznał tak w śledztwie?

Świadek nie odpowiada.

Prok.: czy w śledztwie przyznał się świadek do winy?

Św.: nie przyznałem się.

Prok.: A czy obciążył innych?

Św.: obciążyłem tych, którzy mają małe rodziny, bo chciałem w ten sposób spowodować, żeby byli uwolnieni ci, którzy mają większe rodziny(!!)

Prok.: dlaczego świadek inaczej zeznawał na rozprawie?

Świadek nie odpowiada.

Prok. wnosi na odczytanie zeznań Knotka w śledztwie i na rozprawie.

Obrona sprzeciwia się temu wnioskowi motywując swój sprzeciw tym, że rozprawa toczy się przeciw Doboszyńskiemu, a nie Knotkowi, więc obojętne dla niniejszej sprawy jest, kogo Knotek obciążył i dlaczego, tym bardziej, że inż. Doboszyński przyznał się, że ludzie jego mieli karabiny i strzelali.

Prok.: Obowiązkiem świadka wedle obowiązujących przepisów jest zeznawać na rozprawie wszystko, co mu jest wiadome.

Przew.: Więc p. prokurator obstaje przy swym wniosku?

Prok.: tak jest, ja jestem zawsze konsekwentny.

Przew. zarządza przerwę.

„Rewelacje" na krótkich nogach

Po przerwie odczytane zostają zeznania Knotka, złożone na poprzedniej rozprawie. Z kolei Knotek odpowiada na pytania obrony, mówiąc o przebiegu akcji bojkotowej w Skawinie. Z dużym zadowoleniem słucha obrona bajeczki o planowanym „zamachu żydowskim" na kościół w Skotnikach. Oczywiście, że świadek nie może nic konkretnego podać, a operuje jedynie tym, co „słyszał od kogoś".

Świadek nie czuje żalu do Doboszyńskiego za to, że na skutek jego wyprawy przesiedział w więzieniu 11 miesięcy, gdyż dzięki niemu cała Polska dowiedziała się, jak „Kraków jest zażydzony i skomunizowany".

Prok.: A jak pan uważał, że taką wyprawę należy urządzić, to dlaczegóż nie wziął pan w niej udziału, tylko wycofał się?

Obrona jest wybitnie niezadowolona z tego pytania, a Knotek uchyla się od odpowiedzi, korzystając z tego, że jest oskarżony o udział w tej wyprawie.

Prok.: Powiedział pan, że policja starała się, aby wyrzucać z pracy robotników „narodowców". Może pan przytoczyć chociaż jedno nazwisko takiego robotnika.

Oczywiście, że i tym razem świadek nie może nic powiedzieć.

Brak odpowiedzi — ma też swą wymowę

Następny świadek Jan Lelek, również zasądzony za udział w wyprawie, korzysta z dobrodziejstwa ustawy i na wszystkie pytania ma jedną odpowiedź „Uchylam się od zeznań".

Prok.: Czy pan zeznał, że Doboszyński groził, że strzeli każdemu w łeb, który się wycofa?

— Uchylam się od zeznań.

— Czy pan zeznał, że Doboszyński oświadczył, że „można roznieść policję na widelcu"?

— Uchylam się od zeznań.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Jakub Kolasa, który nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy i godzi się na zeznawanie. Broni u uczestników nie widział, tylko „laski do podpierania".

Terror Doboszyńskiego przygwożdżony!

W rynku myślenickim był, ale nic nie widział i nic nie pamięta. Wśród ogólnej wesołości świadek stwierdza, że nic nie pamięta, poza tym, że po najściu na Myślenice rozdzielano w Porębie chleb i kiełbasę.

Prok.: Czy Doboszyński powiedział, że kto się oddali ten dostanie w łeb?

— Tak, ja to oświadczyłem przy konfrontacji i pan Doboszyński na to się zgodził.

Wrażenie tego oświadczenia jest bardzo silne. Obrona stara się osłabić to wrażenie, zadając świadkowi pytania. Kolasa trwa jednak uparcie przy swoim. Sąd odczytuje zeznania świadka ze śledztwa, gdzie zeznał identycznie.

W dalszym ciągu zeznaje Jan Romek, również uczestnik wyprawy myślenickiej. Twierdzi, że wypadków myślenickich nie widział i zauważył Doboszyńskiego dopiero w Porębie, tj. po napadzie.

Świadek Franciszek Przybylski, zasądzony również nieprawomocnym wyrokiem w tej sprawie, przyznaje, że brał udział w wyprawie myślenickiej, ale o zachowaniu się Doboszyńskiego nie może nic powiedzieć. Nie pamięta, albo nie widział, zapomniał...

Prok.: Czy gdyby pan wiedział, że idziecie na rozbrojenie posterunku, byłby pan poszedł?

— Ja nie chciałbym odpowiedzieć.

— Czy zeznał pan na poprzedniej rozprawie, że gdyby wiedział, że idziecie na takie rzeczy, to nie byłby pan poszedł, a poszedł jedynie przez namowę? — Nie.

Ideowiec

Świadek Stan. Pałka, również uczestnik napadu na Myślenice, kroczył na tyłach pochodu, więc nie widział co się działo.

Prok.: Dlaczego świadek zeznał, że inż. Doboszyński groził strzelaniem na wypadek ucieczki?

— Ja tak zeznałem, bo chciałem wyjść na wolność.

— Więc dlatego świadek obciążył Doboszyńskiego? — Tak.

Przew. odczytuje zeznania Pałki w śledztwie, gdzie przyznał się do tego, że zabrał marynarkę ze sklepu żydowskiego w Myślenicach. Prokurator stwierdza, że przeciw świadkowi wszczął dochodzenia o kradzież tej marynarki.

Świadek Antoni Wątor, odmawia zeznań w tej sprawie, gdyż był uczestnikiem tej wyprawy.

Prok.: Czy pan zeznał, że Doboszyński kazał strzelać do policji? — Nie przypominam sobie.

— Czy pan zeznał, że pan szedł dlatego, bo się pan bał, gdyż grożono panu zabiciem?

— Nie przypominam sobie.

— Ale tak pan zeznał u sędziego śledczego i to pan własnoręcznie podpisał.

Następnie zeznaje Józef Wąsiołek, oskarżony o współudział w wyprawie myślenickiej, którego sprawa była jednak z poprzedniego procesu wyłączona. Świadek nic nie wie, jakkolwiek w śledztwie zeznał, że Doboszyński i jego towarzysze strzelali do policji.

Na żądanie prokuratora odczytane zostają zeznania świadka w śledztwie, gdzie w sposób wyczerpujący wypadki myślenickie opisał.

Rozmyślił się

Andrzej Rrądzik miał dochodzenia w tej sprawie, zostały one jednak umorzone. Świadek był na zbiórce w lesie chorowickim, ale po drodze rozmyślił się i wrócił. Gdy prokurator zapytuje świadka o terror, stosowany przez Doboszyńskiego, o czym świadek mówił w śledztwie, oskarżony wstaje z ławy oskarżonych i w nieodpowiedni sposób na to reaguje, za co przewodniczący zwraca mu uwagę.

Świadkowie odwodowi

Na wniosek obrony sąd odczytał list, jaki oskarżony otrzymał w roku 1935 od członka Stronnictwa Narodowego w Dobczycach, w którym ten uskarżał się na represje policji. Pod wpływem tego listu oskarżony napisał następnie artykuł umieszczony w „Orędowniku" pod tytułem „Cudotwórca z Dobczyc", a skierowany przeciw komendantowi posterunku P. P. w Dobczycach, przod. Darłakowi.

Na temat stosunków w Dobczycach zeznają świadkowie Jacek Dziewoński, Walenty Kowalski, Józef Ścibor, Stanisław Dulski i Teodor Kocwa. Są to świadkowie odwodowi, zawnioskowani przez obronę, który oczywiście w czarnych barwach przedstawiają rzekome represje, stosowane w stosunku do „narodowców" w Dobczycach.

Ostatni zeznaje prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie dr. Tadeusz Wołkowicki, który stwierdza, że Stronnictwo Narodowe nie wiedziało o wyprawie Doboszyńskiego. Prokurator zapytuje świadka, czy wyprawa Doboszyńskiego przyniosła korzyści idei „narodowej" wzgl. czy tego rodzaju wystąpienia są wskazane z punktu widzenia państwowego. Oba pytania zostają jednak przez przewodniczącego uchylone.

Po przesłuchaniu tych świadków rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Z ruchu syjońskiego

Propagandowa akcja przedwyborcza Org. Ogólno-Syjonistycznej

W ramach akcji propagandowej Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska, odwiedzą delegaci Egzekutywy poszczególne miejscowości naszej dzielnicy celem wygłoszenia propagandowych referatów. W najbliższych dniach odwiedzone zostaną następujące miejscowości:

Biecz — dr Henryk Arnold (Gorlice)
Bochnia — dr N. L. Wolf (Kraków)
Brzesko — Lazar Mandel (Kraków)
Chorzów — dr Jehuda Ohrenstein (Kraków)
Chrzanów — Abraham Hofstätter (Kraków)
Dukla — mgr Dawid Einhorn (Gorlice)
Grybów — dr Eliasz Tisch (Nowy Sącz)
Jarosław — dr Mojżesz Pomeranz (Tel Aviv)
Jasło — dr Jakub Blech (Gorlice)
Krynica — dr Eliasz Tisch (Nowy Sącz)
Krosno — dr Jakub Blech (Gorlice)
Krzeszowice — dr Leon Hecht i dr Akiba Kohane (Kraków)
Łańcut — dr Mojżesz Pomeranz (Tel Aviv)
Przeworsk — mgr Z Reich (Rzeszów)
Rymanów — dr Jakub Blech (Gorlice)
Stróże — dr Rubin Besen (Grybów)
Strzyżów — mgr Dawid Einhorn (Gorlice)
Żmigród — mgr Dawid Einhorn (Gorlice)

Dalsze objazdy podane zostaną w następnych komunikatach.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

PGISZA MŁODZIEŻY OGÓLNO SYJONISTYCZNEJ OKR. KRAKOWSKIEGO I OŚWIĘCIMSKIEGO

Staraniem Sekretariatu Okręgowego Organizacji Syjonistycznej w Oświęcimiu odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. (bez względu na pogodę), pgisza starszej młodzieży ogólno syjonistycznej, połączona ze zwiedzeniem farmy org. „Akiba" i wycieczką do Czernej. Pgisza rozpocznie się o godz. 11 przed południem. Program pgiszy jest następujący:

1) Otwarcie, 2) Referat: Problemy jubileuszowe go Kongresu Syjonistycznego, 3) Referat organizacyjny, 4) Zwiedzenie farmy „Akiba" i spożycie po siłku obiadowego na farmie 5) Wycieczka do Czernej 6) Dyskusje nad referatami 7) Wieczorem akademia publiczna w Krzeszowicach.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY OGÓLNO SYJONISTYCZNEJ Z KRAKOWA DO KRZESZOWIC

W niedzielę dnia 20 bm. odbędzie się wycieczka organizacyj: „Bnej Syjon" „Heatid" i „Hatchija" do Krzeszowic Czernej na pgiszę młodzieży ogólno syjonistycznej. Początek pgiszy o godz. 11-tej przed południem.

Zbiórka uczestników pgiszy w lokalu „Bnej Syjonu (Grodzka 71) i „Hatchiji" (Brodzińskiego 5) o godz. 8.30 rano. Wyjazd o godz. 9.22.

Uczestnicy pgiszy wyjeżdżający po południu — zbiorą się o 1 w południe w wymienionych wyżej lokalach. Wyjazd nastąpi o godz. 1.50.

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu „Bnej Syjonu" i „Hatchiji" między 8—10 wiecz.

WSPÓLNE ZEBRANIE ORGANIZACYJ HEATID, BNEJ SYJON I HATCHIJA

W sobotę dnia 19 bm. o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się wspólne zebranie organizacyj Heatid Bnej Syjon i Hatchija. Zebranie odbędzie się w lokalu Hatchiji przy ul. Brodzińskiego 5.

HASZACHAR PRZEDŚWIT

Dziś o 6 wiecz. w lokalu Syjońskiego Klubu, przy ul. Grodzkiej 71 II p. zebranie absolwentów gimnazjalnych z referatem mgr R. Wolfa n. t. „Syjonizm a socjalizm". Po referacie dyskusja.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zjazd Spółdzielców

Z inicjatywy Ekspozytury Związku Żyd. Spółdzielni we Lwowie, odbywają się doroczne Zjazdy spółdzielców, które przez bliższe wzajemne poznawanie się spółdzielców oraz dzięki przygotowanym referatom czy dyskusjom po referatach i powziętym w następstwie uchwałom w dużej mierze przyczyniają się do scementowania ruchu spółdzielczego.

W bieżącym roku spółdzielcy żydowscy Krakowa mają zaszczyt zorganizowania i powitania dorocznego zjazdu Spółdzielców okręgu krakowskiego.

Zjazd ten, który odbędzie się w niedzielę 20 b. m. obradować będzie nad zagadnieniami, które wyłoniły się w ostatnich miesiącach w atmosferze dyskryminacji oraz systematycznej eksterminacji Żydów z zajmowanych placówek gospodarczych.

Zewsząd rozlega się wołanie o ratunek zagrożonych egzystencji. Jaką pomocą ma służyć spółdzielczość — oto pytanie, na które Zjazd obecny ma dać zdecydowaną odpowiedź.

Odpowiedź ta nie powinna się ograniczać do zdawkowego, jak to zwyczajnie bywa — apelu, ale sformułowana być musi w konkretnym czynie!

Jak należy się bronić przed grożącym wygłodzeniem, poucza nas dosadnie dotychczasowa praca Ekspozytury we Lwowie, której przegląd mamy w rocznym jej sprawozdaniu.

I tak jednym z przykładów samoobrony gospodarczej zawartym w sprawozdaniu na pierwszym planie, jest organizacja i działalność spółdzielczości kredytowej, grupującej na terenie Małopolski około 30.000 członków i wykazującej następujące kapitały:

a) w udziałach	**zł**	**1,910.058.73**
b) we Funduszu zasobowym	**zł**	**1,396.549.69**
c) we wkładkach oszczędn.	**zł**	**7,244.732.94**

Są to cyfry, które mówią za siebie.

Z dalszej treści sprawozdania dowiadujemy się, że dzięki staraniom Ekspozytury powstały na terenie jej działalności spółdzielnie rzemieślnicze, rzeźnicze, rybackie, mleczarskie, spółdzielnie inżynierów — zaś specjalną opieką otoczona spółdzielczość rolnicza znajduje się na wysokim stopniu rozwoju.

Wytężoną działalność rozwija Ekspozytura w kierunku pracy instruktorsko-rewizyjnej, która ujęta we właściwe ramy i karby dyscypliny, stwarza idealny czynnik w rozwoju, postępie a nadewszystko w sprężystym, solidnym i uczciwym prowadzeniu każdej spółdzelni.

Oto drobne fragmenty olbrzymiej pracy, dokonanej w zakresie spółdzielczości pod egidą Ekspozytury we Lwowie.

Na tym miejscu nie wolno pominąć owocnej działalności kierowników Ekspozytury we Lwowie w osobach dra A. Silberscheina jako prezesa i posła dra E. Sommersteina jako wiceprezesa, a nadto pełnego energii i poświęcenia inspektora p. M. Richtera, których zasługą jest to wspaniałe dzieło samoobrony gospodarczej Żydów małopolskich.

Życzyć należy zjazdowi jak najlepszych wyników obrad dla dobra żydowskiej społeczności spółdzielczej.

—<>—

Komitet ekonomiczny Ligi Narodów o sytuacji gospodarczej

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zakończył swe prace uchwaleniem raportu, który ma być przedstawiony Lidze Narodów. W raporcie tym Komitet stwierdza na wstępie, że dewaluacja franka francuskiego i szwajcarskiego, guldena holenderskiego, lira włoskiego itd. przyczyniła się na ogół do poprawy gospodarczej w odnośnych krajach i wpłynęła na ożywienie handlu międzynarodowego. Raport stwierdza następnie, że bilanse handlowe krajów wierzycielskich, jak Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych mają tendencję, by stać się coraz bardziej pasywnymi. Tendencja ta jest — zdaniem Komitetu — korzystna, ponieważ prowadzi do ogólnej poprawy światowego położenia gospodarczego. Przez wzmożenie bowiem swego importu wymienione państwa umożliwiają krajom dłużniczym spłatę długów.

Raport wypowiada się następnie przeciw systemowi kontyngentów i kontroli dewiz oraz zwraca uwagę Rady Ligi Narodów na konwencję, zawartą w końcu maja r. b. w Hadze między państwami, należącymi do t. zw. grupy Oslo i podkreśla, że konwencja ta przyczyni się niewątpliwie do ogólnego obniżenia barier celnych.

Zagraniczne i krajowe rynki rolne

Na zagranicznych rynkach zbożowych panowała do połowy ubiegłego tygodnia tendencja słaba, co tłumaczy się tym, że sfery giełdowe przewidują duże nadwyżki eksportowe, przy czym krążą pogłoski, że w nadchodzącej kampanii do wielkich eksporterów dołączą się także Stany Zjednoczone. W końcu tygodnia ceny nieco się poprawiły, jednakże ogólny *nastrój pozostał raczej słaby*.

Na rynkach krajowych sytuacja układa się zupełnie inaczej. Wobec wstrzymania eksportu rynek nasz w znacznej mierze „oderwał się" od światowego, skutkiem czego ceny kształtują się niemal wyłącznie pod wpływem koniunktury wewnętrznej. A więc musimy brać pod uwagę z jednej strony — sytuację wytworzoną przez przednówek, z drugiej przez ewentualny gorszy urodzaj. Na przednówku zapasy zbożowe są na wyczerpaniu, posiadacze zboża (niezależnie czy to będzie rolnik, czy kupiec) wstrzymują się w okresie zwyżkowym ze sprzedażą, a wobec małej stosunkowo podaży ceny mają wyraźną tendencję zwyżkową.

Jeszcze większy wpływ na poziom cen wywierał niepomyślny przebieg pogody i spodziewane mniejsze zbiory, wobec czego zwyżkują zboża chlebowe (pszenica i żyto) oraz owies, bardzo wrażliwy na brak wilgoci. Jęczmień jest bardziej wytrzymały na suszę, dlatego utrzymał on się w cenie. Na ogół liczyć się należy z mniejszym urodzajem. Ostatnio wydatnie podskoczyły ceny koniczyn, co jest tym dziwniejsze, że siewy ich w chwili obecnej dawno zostały zakończone. Okazuje się jednak, że w wielu okolicach skutkiem suszy koniczyna nie powschodziła lub przepadła już po wzejściu. Zachodzi więc konieczność ponownego zasiewu, który jakkolwiek spóźniony mógłby uratować sytuację w zakresie paszy.

Na rynku zwierząt rzeźnych sytuacja uległa ostatnio pogorszeniu, ceny cokolwiek się obniżyły. Tłumaczy się to tym, że skutkiem suszy zbiór słomy i siana (łąkowego, koniczyny, seradeli itp.) będzie gorszy niż zwykle. W razie dalszej suszy drugi pokos byłby poważnie zagrożony. Ponieważ w poprzednich dwóch latach pogłowie zwierząt zostało znacznie powiększone, przeto brak paszy mógłby się okazać tym dotkliwszy. Rolnicy, licząc się ze słabym zbiorem wszelkich pasz własnych, nie będą dążyli do dalszego zwiększania liczby inwentarza żywego, raczej można się spodziewać, że część zwierząt będą zmuszeni sprzedać, zanim będą przedstawiały dobry towar rynkowy. Zwierzęta zaś nietuczone zawsze obniżają ceny nawet towaru zupełnie odpowiedniego.

Również zniżkowo kształtują się ceny masła. Potrwa to prawdopodobnie aż do żniw, kiedy wzrasta spożycie w gospodarstwach rolnych, wobec bowiem uciążliwych a pilnych robót w polu rolnik musi odżywiać się lepiej. Bez porównania lepiej kalkuluje się sprzedaż mleka do spożycia na surowo, niż przerabiania go na masło. Ceny jaj dzięki dużemu spożyciu utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Na rynku rybnym sytuacja dość słaba, wprawdzie ryba stawowa cokolwiek skutkiem małej podaży podrożała, natomiast ryby rzeczne i jeziorne skutkiem znacznego dowozu są tanie przy dużym zaofiarowaniu.

Znaczne ożywienie panuje na rynku warzyw, zapotrzebowanie jest duże, ceny towaru tegorocznej produkcji w miarę zwiększania się podaży maleją, ale dość powolnie. Susza wpłynęła na to, że rynek nie odczuwa nadmiaru tego artykułu. Pierwsze owoce, wiśnie i czereśnie, truskawki itp. trzymają się w cenie przy umiarkowanej podaży.

Z. K.

Wzmożona konsumcja wewnętrzna -- spadek eksportu drzewa

W maju br. dało się zauważyć na rynku wewnętrznym wzmożone zapotrzebowanie drewna, stojące w związku z ożywieniem ruchu budowlanego. Ceny miały jednak usposobienie słabsze. Na rynek wewnętrzny przybywa bowiem obecnie dość dużo świeżego materiału z kampanii bieżącej. Składy są obficie zaopatrzone w zapasy drzewa, zakupionego jeszcze w okresie lepszej koniunktury po cenach nieco wyższych, niż notowanych w chwili obecnej.

Obroty handlu hurtowego kształtowały się w maju nieco słabiej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wypłacalność była na ogół dobra.

W maju dał się zauważyć duży spadek eksportu drzewa z Polski w porównaniu z miesiącem poprzednim, co tłumaczy się z jednej strony wzmożoną konsumcją wewnętrzną w związku z ożywionym sezonem budowlanym, a z drugiej strony chwilowym osłabieniem popytu na materiały drzewne na rynkach zagranicznych.

Ogółem wywieziono z Polski drewna za 13.927 tysięcy złotych, wobec 18.080.000 zł. w kwietniu br. W maju 1936 r. wywóz przedstawiał wartość 14.100.000 zł. czyli wynosił tylko nieznacznie więcej niż w maju br.

Eksport drewna w maju br. kierował się w dalszym ciągu głównie do Anglii i do Holandii, a oprócz tego do Niemiec, Szwajcarii, Francji i innych krajów.

W okresie pierwszych pięciu miesięcy br. wywieziono za granicę 617.212 ton drzewa za 65.010 tysięcy złotych, gdy w odpowiednim okresie 1936 r. 714.089 ton za złotych 66.235.000. Eksport spadł więc znacznie silniej pod względem ilościowym, niż pod względem wartości. Tłumaczy się to zwyżką cen drewna na rynkach światowych.

Tonka Edelman — Kęty
Aron Korn — Myślenice

zaręczeni w czerwcu 1937 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Fryda Messing — Berlin
Maurycy Bauminger — Kraków-Chorzów

zaręczeni w czerwcu 1937 r.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 17 czerwca 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. Nr. 2161, 10790, 14614, 22836, 24377, 25882, 33355.

Możliwości zbytu towarów polskich na rynku szwajcarskim

Szereg firm szwajcarskich zgłosiło do Państwowego Instytutu Eksportowego swoje zapotrzebowania w kierunku otrzymania przedstawicielstw polskich eksporterów w zakresie wywozu do Szwajcarii: blachy cynkowej oraz blachy falistej, maszyn i aparatów do przemysłu włókienniczego, przyborów tekstylnych, materiałów męskich i damskich, wszelkich wyrobów bawełnianych, olejów, wosku, smoły i chemikalii. Firmy polskie, pracujące w tych branżach, mogą zgłosić się do Instytutu, gdzie otrzymają w tej materii wyczerpujące informacje.

KRONIKA

CZERWIEC
19
SOBOTA

Wschód słońca 3 g 14 m
Zachód słońca 19 g 36 m
10 Tamuz 5697

Poseł Dr Sommerstein przemawia jutro w Krakowie

W niedzielę dnia 20 czerwca o godz. 12 w południe odbędzie się na podwórzu realności WPP. Süsserów przy ul. Krakowskiej 13 Zgromadzenie Publiczne, na którym przemówienie wygłosi poseł dr Emil Sommerstein.

Wydawanie przepustek tatrzańskich

Podobnie jak w latach ubiegłych w sezonie letnim 1937 r. (od 15 czerwca do 15 września) wydaje starostwo w Nowym Targu przepustki tatrzańskie upoważniające do przekraczania granicy polsko - czechosłowackiej i swobodnego poruszania się po drugiej stronie granicy w pasie turystycznym. Również i wycieczki szkolne mogą otrzymać przepustki zbiorowe.

Dla otrzymania przepustki indywidualnej należy zgłosić się do starostwa w Nowym Targu i okazać dowód osobisty ze stwierdzonym obywatelstwem polskim, lub też legitymację urzędniczą wzgl. szkolną. Przepustki tatrzańskie mogą otrzymać tylko obywatele polscy.

Natomiast kierownik wycieczki zbiorowej winien przedstawić spis uczestników w 2-ch egz., potwierdzony przez dyrekcję szkoły oraz posiadać legitymację Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zatwierdzoną przez właściwe starostwa, oraz konsulat czeski. Przepustki indywidualne otrzymują w starostwie nowotarskim tylko te osoby, które przechodzą przez powiat bez zatrzymania się na pobyt czasowy.

Ponadto starosta powiatowy nowotarski wydał upoważnienie komisariatom Straży Granicznej w Zakopanem i Krościenku, oraz placówkom straży granicznej w Jurgowie Niedzicy i Szczawnicy do wydawania przepustek tatrzańskich. Placówka Straży Granicznej w Jurgowie będzie wydawała przepustki dla letników przebywających w gminie Bukowinie Tatrzańskiej a w Niedzicy dla letników z gminy Czorsztyna.

Osoby chcące dostać przepustkę w tych miejscowościach muszą przedłożyć dodatkowo dowód za meldowania w danej gminie. Przepustki tatrzańskie wydaje się z ważnością do czterech dni.

Pocztowe karty tożsamości dla letników

Wielu letników wyjeżdża na wywczasy nie mając dowodu tożsamości osoby. Stwarza to nieraz kłopotliwe i przykre sytuacje, gdyż przy odbiorze niektórych przesyłek pocztowych zachodzi konieczność legitymowania się, w przeciwnym bowiem razie urzędy pocztowe (agencje) odmawiają jej wydania.

Przykrości tych można łatwo uniknąć zaopatrując się w pocztowe karty tożsamości, które wydaje każdy urząd pocztowy. Osoba ubiegająca się o taką kartę winna udać się do naczelnika urzędu i o ile jest nieznana musi udowodnić tożsamość swej osoby, złożyć dwie fotografie (6 cm X 5 cm.), oraz taryfową należytość w gotówce lub w znaczkach pocztowych w wysokości 50 gr.

Udowodnienie tożsamości osoby może nastąpić przez osobę znaną osobiście organowi pocztowemu, zdolną do poręki i zupełnie wiarygodną, albo przez władzę lub urząd państwowy albo samorządowy, posługujący się pieczęcią publiczną.

Dom wypoczynkowy dla kobiet

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie w pierwszych dniach lipca br. otwiera w Skawinie Dom wypoczynkowy dla kobiet. Pierwszeństwo przy przyjęciu mają ubezpieczone robotnice matki i rekonwalescentki. Podania zaopiniowane przez lekarzy domowych należy wnosić do Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie od 20 czerwca br. Dom wypoczynkowy czynny będzie przez cały rok bez przerwy.

Preferencje dla wystawców na Targach Lewantyńskich

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie zwraca uwagę firm eksportujących do Włoch, że z okazji VIII Targów Lewantyńskich w Bari przyznano firmom biorącym udział w tych Targach specjalne kontyngenty przywozowe, w których mogą partycypować wystawcy w zależności od wielkości zajętych stoisk.

Bliższe szczegóły, w szczególności wysokość kontyngentów w poszczególnych grupach towarowych, mogą zainteresowani otrzymać w Izbie przemysłowo - handlowej w godzinach urzędowych.

Sztuczne jezioro w Porąbce - gotowe

Władze administracyjne wydały ostatnio mieszkańcom terenów, które w przyszłości zostaną zalane przez powstające jezioro w Porąbce — bezwzględne polecenie opuszczenia terenów do dn. 15 bm.

Prócz 2-ch rodzin, które zmuszono do opuszczenia terenu, wszyscy inni wyprowadzili się w terminie, tak że obecnie zapora wodna w Porąbce jest całkowicie dostosowana do swych funkcji powstrzymywania mas wód spływających po ostatnich deszczach z rzek Koszarawy i Soły.

Po ostatnim opadzie, którego nasilenie obecnie osłabło, poziom wód na rzekach Koszarawie i Sole pod Żywcem gwałtownie się podniósł i wynosi około 75 cm. ponad normalny stan. Drobny deszcz nadal pada. Rzeka Koszarawa wystąpiła koło Sporysza z brzegów.

Straszny wypadek w fabryce

Robotnik fabryki w Mościcach Jan Oszysta, przez ciekawość zajrzawszy do otwór u windy został silnie uderzony w głowę. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

—<>—

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Mgr. Józef Stempel uzyskał 15. VI. br. na tut. Uniwersytecie tytuł doktora praw na podstawie pracy doktorskiej p. t. Administracja angielska w Palestynie. Promotorem był b. min. Prof. Kumaniecki.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 18. 6. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.50—30.75 dworska czerw. stand. 30.25—30.50 biała stand. 29.75—30 targowa stand. 29.50—29.75 Żyto dworskie stand. 27—27.25 targowe stand 26.75—27 Owies dworski stand lekko zadeszcz. 27.50—27.75 torgowy stand. lekko zadeszcz. 27—27.75 Jęczmień targowy stand. 24.75—25.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 18. 6. Akcje: Bank Polski 100 Węgiel 19 Starachowice 28. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 8% prem. poż. inwest. I em. 63 25 II em. 64.50 konwersyjna 59 dolarowa 55.50 kupon 23.75 dolarówka 39.40 stabilizacyjna 370 kupon 81.08 konsolidacyjna grube 52.75—53.13 drobne 51.75—52—51.75. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.30 Holandia 290.85 Kopenhaga 116.60 Londyn 26.11 N. Jork czek 5.28 3/8 N. Jork tel. 5.28¾ Paryż 23.54 Praga 18.40 Szwajcaria 121.20 Włochy 27.88 Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa. 18. 6. Dillnowska 50.75 Warszawska 50.50 konsolidacyjna grube 53, drobne 52 stabilizacyjna 370 śląska 49.50. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 18. 6. Ceny orientacyjne: żyto 26—26.50 pszenica 30.25—30.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 6. Dewizy: Paryż 19.42½ Londyn 21.54 5/8 Nowy Jork 4.36 3/8 Bruksela 73.68¾ Mediolan 23 Amsterdam 240 Sztokholm 111.10 Oslo 108.25 Kopenhaga 96.20.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 63 w Paryżu Fr. fr. 1700 w Zuruchu Dol. 55 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 6. Kursy zamknięcia Dillonowska 47.125 Dolarowa 51 Warszawska 46 Śląska 45.625 Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 6. Kursy zamknięcia Berlin 40.09½ Londyn kabel 4.93 13/16 Paryż 4.45 3/8 Zurych 22.92 Rzym 5 26¼ Amsterdam 54.99. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 18. 6. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 20 Cyna 247½ Ołów 21 7/16 Miedź 60—62 Złoto 146,6½.

CENTRALNY KOMITET POMOCY
Ludności Żydowskiej w Brześciu n/B.
W WARSZAWIE.

Nr 175/37

Warszawa, dn. 16 czerwca 1937 r.

Do
Wydawnictwa „Nowy Dziennik"
Kraków
Orzeszkowej 7.

Wielce Szanowni Panowie!

Niniejszym serdecznie WPanom dziękujemy za zorganizowanie akcji zbiórkowej na rzecz ludności żydowskiej w Brześciu n/B. na łamach cennego pisma WPanów i nadesłanie nam za pośrednictwem Domu Bankowego D. M. Szereszowskiego z tytułu zebranych dotychczas kwot zł 15.000 (piętnaście tysięcy).

Równocześnie prosimy uprzejmie o łaskawe kontynuowanie rozpoczętej akcji zbiórkowej i uintensywnienie jej przez zamieszczanie odpowiednich artykułów, notatek, haseł i t. p.

Na podstawie dotychczasowych naszych wiadomości stwierdzamy, że akcją zbiórkowa na terenie Małopolski zachodniej nie została jeszcze należycie zorganizowana, czego jaskrawym dowodem jest fakt, że tego rodzaju miasta jak Bielsko, Przemyśl, Jarosław, Tarnów, Sanok i wiele innych nie nadesłały nam jeszcze nie tylko żadnych kwot, lecz nawet nie mamy od nich żadnych danych, czy i jak akcja zbiórkowa na terenie tych miast jest przeprowadzana.

W sprawie powyższego zwróciliśmy się już do odnośnych miast, WPanów natomiast prosimy o odpowiednie pobudzenie żydowskiej opinii publicznej Małopolski zachodniej, aby w akcji odbudowy Brześcia wzięło solidarnie udział całe społeczeństwo żydowskie.

Z poważaniem

Sekretarz gen.:
(—) S. WOŁKOWICZ

Przewodniczący:
(—) Prof. M. SCHORR

Dalsze 5.000 zł.

W dniu wczorajszym Wydawnictwo „Nowego Dziennika" przekazało na konto Centr. Komitetu Pomocy Ludności Żydowskiej w Brześciu n/B. dalsze 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) z kwot uzyskanych ze zbiórki zorganizowanej wśród Czytelników „Nowego Dziennika".

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Z inicjatywy Kom. Lok. Org. Syjon. w Krzeszowicach zebrane przez Weinhebera Romana i Horowitza Izaka. zł 25: Inż. H. Frischer, po zł 10: dr Weinheber Fryderyk, dr Mayer Izydor, dr Ajbuszyc, F-ma D. Schmeidler, F-ma B. Fleischman, po zł 5: inż. F. Lustig, Weinheber R., Maks Goldberger, mgr H. Dampf, Buchsbaum Ani, Reiner M., dr Franzos L., Reich Aleksander, Mandelbaum S., dr Purec H., Rothstein Juda, Katz Rubin, Guth Eliasz, mgr Weinreb, drobne datki od obywateli zł 70.— razem	215.—
Zbiórka zainicjowana przez Zarząd Gminy Żydowskiej w Kalwarji	107.50
Zebrane przez Zwierzchność Gminy Żyd. w Myślenicach, zł 10: dr Goldwasser Łazarz, po zł 5: Faden Dawid, Laubentracht Gerson, Weinreich Feiwel, Czapnik-Tiefenbrunn, Neuman Eliasz, mniejsze datki zł 65.25, razem	100.25
Znajome i znajomi p. Liebeskinda Ludwika zamiast kwiatów na grób błp. Bernarda Liesbeskinda	31.—
Bucheister J. L. i Ska, Kraków	25.—
Krakowska Spółdzielcza Kasa Dysk. Sp. z o. o.	20.—
Menachum Abejlim Gemilas Chasudim, Kraków XXII	15.—
F. i J. Kraków	13.—
Klasa Ib Szkoły Handlowej, Kraków	10.—
Dr Guzik Hirsch, Kraków	10.—
Stolik Prawników u „Bizanca", Kraków	6.—
Jompoler N., Nowy Sącz	5.—
Feuerstein Majer, Kraków	5.—
Nattel Estera, Kraków	5.—
zł	567.75
dotychczas wykazane zł	19.475.98
Razem zł	20.043.73

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć"), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

• • •

W kasie Gminy Żydowskiej złożono następujące datki zebrane wśród członków Stow. „Solidarność B'nei Brith": dr Reiner Otmar zł 20.—, dr Landy Ludwik zł 10.—, dr Ader Leon zł 30.—, Kaufman Henryk zł 10.—, dr Deiches Adolf zł 10.—, Neuman Joachim zł 10.—, Ehrenpreis Ignacy zł 50.—, Potok Izak zł 10.—, inż. Wexner Tobias zł 10.—, Lauterbach Maks zł 100.—, dr Beres Rudolf zł 5.—, Fleischer Henryk zł 50.—, Braciejowski Leon zł 20.—, Landau Izydor zł 20.—, dr Süsskind Dawid zł 50.—, dr Feldblum Szymon zł 100.—, dr Rattler Ludwik zł 50.—, Gottlieb Zygmunt zł 10.—, Moszkowski Wincenty zł 5.—, dr Nadel Maksymilian zł 20.—, dr Katz Menasse zł 75.—, dr Gumprich Adolf zł 25.— dr Silberstein Henryk zł 10.—, Schönfeld Natan zł 50.—. Schell i Ska zł 100.—, Steiner Arnold zł 10.—, dr Spitzer Tadeusz zł 25.—, Landau Marycy zł 30.—, razem zł 915.—. Równocześnie na rzecz Żydów poszkodowanych w Brześciu złożyło Stow. „Solidarność Bnei-Brith" w Krakowie zł 200.— (dwieście).

Dziennik endecki o reakcji Żydów polskich za granicą na wypadki w Brześciu

Warszawa, 18. 6. (A). W dzisiejszym „Gońcu Warszawskim" znajduje się na czołowym miejscu artykuł, zatytułowany wielkimi literami „Oszczerczy komunikat o policji światowego związku Żydów polskich, przebywających zagranicą". Endeckie pismo donosi, że na łamach prasy belgijskiej został ogłoszony komunikat „biura prasowego światowego związku Żydów polskich przebywających zagranicą" Komunikat ten stwierdza, że po zapoznaniu się z ostatnimi wydarzeniami antysemickimi w Polsce, a zwłaszcza z „pogromem" brzeskim biuro wykonawcze Związku Żydów Polskich zredagowało protest, który został jednomyślnie uchwalony. Następnie pismo tcytuje najważniejsze ustępy tego protestu, który został przesłany do rady ministrów w Warszawie. Ustęp ten brzmi jak następuje: „Poruszona głęboko wiadomościami, nadchodzącymi z Polski, odnoszącymi się do ostatniego pogromu w Brześciu, egzekutywa Światowego Związku Żydów Polskich wyraża w imieniu wszystkich polskich Żydów Europy zachodniej i krajów zamorskich swoje oburzenie i protestuje przeciwko zachowaniu się organów rządowych w Polsce, które tolerowały pogrom będący bez precedensu nawet wśród ekscesów antyżydowskich, organizowanych przed wojną przez policję carską. Świadkowie naoczni i kompetentni oświadczyli: 1) że pogrom był zorganizowany i przygotowany na wiele dni przed tym. 2) że władze bezpieczeństwa odmówiły formalnie wystąpienia w obronie napadniętych Żydów, 3) że funkcjonariusze policyjni byli „nieobecni" w czasie tych wypadków".

W zakończeniu rezolucja ta stwierdza, że Żydzi polscy, przebywający za granicą nie pozwolą nigdy, aby ich bracia w Polsce, którzy przyczynili się na równi z ich współobywatelami nie-Żydami w dziele wskrzeszenia państwa polskiego, byli zdegradowani do poziomu pariasów, bez prawa obrony.

Zdecydowani są oni wszcząć kampanię, aby otrzymać dla Żydów polskich absolutną równość i przyznanie im elementarnych praw do życia i bezpieczeństwa.

Pismo endeckie zaopatruje ten komunikat odpowiednimi komentarzami.

Oś Łódź - Brześć

Warszawa, 18. 6. (A). „Dziennik Ludowy" ogłasza dziś artykuł wstępny pt. „Oś Łódź — Brześć", w którym pisze m. in.: „Symbolem i definicją endeckiego nastawienia, znajdującego coraz więcej zrozumienia w „zdekomponowanej" sanacji, pozbawionej własnej linii politycznej i jednolitej ideologii można nazwać oś Łódź — Brześć. Łódź jest z dawna miastem w historii endeckiej w Polsce miejscowością sławną, w Łodzi w czasie rewolucji 1905 roku taktyka endecka wysługiwania się caratowi święciła swoje największe triumfy. Dziś czarnosecinny kurs endecki święci triumfy w różnych regionach. W Łodzi znalazł swój chwilowy epilog w procesie Antczaka i jego kompanii o zabicie trzech i poranienie kilku Żydów. Z niezrozumiałą i niespotykaną dotąd na salach sądowych efronterią chuliganie endeccy i ich pomocnicy wprowadzili demonstracyjnie hitlerowskie pozdrowienie. Plon endeckiego nastawienia znalazł w Brześciu ohydny swój wyraz.

Chaskielewicz chce napisać do wdowy po ś. p. Bujaku

Warszawa. 18. 6. (A) Jak już podaliśmy, władze sądowe udzieliły zezwolenia na widzenie rodziny i obrońców z Chaskielewiczem. Chaskielewicz podczas widzenia tego uskarżał się na to, że umieszczono go w od dzielnej celi, wskutek czego zachorował. — Prosił on, ażeby go przenieść do innej celi, w której siedzi kilku więźniów. Jednocześnie prosił swego brata i obrońcę o znaczek pocztowy, gdyż jak twierdzi, chce napisać list do wdowy po śp. wachmistrzu Bujaku, ażeby się przed nią wytłumaczyć.

Katastrofy samochodowe na G. Śląsku

Katowice. 18. 6. (K) Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych na drodze Pawłowice-Żory wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa. 4 osoby odniosły ciężkie rany. — Jednego z pasażerów redaktora „Powstańca" Zdzisława Gierczaka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Dalszych szczegółów narazie brak.

• •

Rybnik, 18. 6. PAT. Na szosie Pszów—Rokoszyce (pow. Rybnik) wydarzyła się katastrofa samochodowa, Samochód osobowy, kierowany przez Franciszka Pioniera, wjechał w pełnym pędzie na przydrożne drzewo. Szofer odniósł lekkie rany, zaś czterej pasażerowie: naczelnik gminy Kokoszyce Franciszek Pluta, kierownik budowy drogi w Kokoszycach inż. Ćwiękowski, Emanuel Guzy i Florian Sosna odnieśli rany. Stan inż. Ćwiękowskiego, którego odwieziono do szpitala w Wodzisławiu, jest ciężki.

Deszcz w Tatrach

Nowy Targ, 18. 6. PAT. W nocy z 16 na 17 bm. spadł w całych Tatrach ulewny deszcz. Stacje meteorologiczne zanotowały w Zakopanem opadu 40 mm, przy Morskim Oku 69 mm, wreszcie na Halach Gąsienicowej i Chochołowskiej po 42 mm.

Skutkiem deszczów wezbrały silne potoki górskie. Niebezpieczeństwa wylewu nie ma. Deszcz pada w dalszym ciągu.

• •

Przewidywany przebieg pogody do wieczora 19 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z większymi rozpogodzeniami na zachodzie i w środku kraju, a na wschodzie jeszcze miejscami przelotny deszcz. Nieco cieplej, słabe wiatry południowo za chodnie i zachodnie.

4000 aresztowanych w Rosji

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Londyn, 18. 6. (B). Według wiadomości nadeszłych z Moskwy odbywają się w Moskwie w dalszym ciągu akcje, skierowane przeciw przeciwnikom politycznym Stalina. Według tych wiadomości nastąpiły w Rosji dalsze aresztowania, w szczególności zaś w Moskwie i w Rostowie nad Donem. Nowa lista aresztowanych zawiera nazwiska wysokich generałów, jak Turowskij (sztab generalny), Lewandowski (komendant Tyflisu), Kusmiczow (szef departamentu w ministerstwie wojny), Gorbaczew (zast. komendanta garnizonu moskiewskiego), Gajat, który ściągnął do Moskwy gen. Blüchera, głównodowodzącego wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, a wreszcie 15 innych wysokich oficerów.

Golotolin, który sprawował funkcję kierownika okręgu rostowskiego popełnił podobno samobójstwo, wedle relacji „Daily Telegraph". Współpracownik jego Szeboldajew, który przeprowadził ekspedycję karną opozycjonistów z 17 wsi z nad Donu na Sybir został również aresztowany.

Londyńska „Morning Post" donosi z Moskwy, że w garnizonie moskiewskim wstrzymane zostały wszelkie urlopy i że ogólna liczba dokonanych w ostatnim czasie aresztowań sięga już 4.000 osób.

Jak odbył się pogrzeb siostry Lenina

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Moskwa, 18. 6. (B). Z okazji pogrzebu siostry Lenina wystąpił dziś Stalin po raz pierwszy publicznie od czasu procesu Tuchaczewskiego. Trumna siostry Lenina niesiona była przez Stalina i przez marsz. Woroszyłowa. Na czas pogrzebu przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności dla zabezpieczenia Stalina, Woroszyłowa i innych dygnitarzy sowieckich przed ewentualnymi zamachami. Ulice, którymi przeciągał kondukt pogrzebowy zamknięte były dziesięciokrotnymi szeregami wojska. GPU i t. d. Okna domów, koło których przeciągał pochód obsadzone były przez agentów GPU, a wyglądanie z tych okien było surowo wzbronione. Bramy domów musiały być zamknięte.

Co mówi minister japoński o egzekucjach Stalina?

Tokio. 18. 6. PAT. Minister spraw zagr. Hirota były długoletni ambasador Japonii w Moskwie oświadczył w sprawie sytuacji w Sowietach, iż Stalin spowodował rozstrzelanie 8 generałów z Tuchaczewskim na czele, aby uprzedzić wkroczenie wyższych woj skowych na widownię polityczną. Ponadto, zdaniem min. Hirota, rosnąca popularność Tuchaczewskiego napawała Stalina obawą, przed ewentualnością bonapartystycznego zamachu stanu w Sowietach. Wedle min. Hirota — młodsi komuniści zyskują obecnie w Sowietach przewagę na skutek usunięcia starszych.

Ribbentrop odchodzi

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 18. 6. (B). W dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że głównym celem wizyty londyńskiej ministra spr. zagr. Rzeszy Neuratha jest przygotowanie zmiany na stanowisku ambasadora niemieckiego w Londynie.

Według sprawozdań ambasady brytyjskiej w Berlinie także Wilhelmstrasse jest mocno niezadowolona z działalności Ribbentropa w Londynie. Rozczarowanym jest wreszcie kanclerz Hitler, który jest obecnie bardziej dostępny dla perswazji, że na stanowisku ambasadora niemieckiego w Londynie konieczna jest zmiana i że zmiana ta winna się wyrazić w obsadzeniu placówki londyńskiej fachowcem.

Generalissimus niemiecki o swej wizycie w Paryżu

Paryż. 18. 6. PAT. Szef sztabu generalnego Reichswehry gen. Beck oświadczył przed stawicielowi „Le Temps", że jego wizyta w Paryżu ma charakter prywatny. Miał on na celu zwiedzenie wystawy, a ponadto odwiedziny niemieckiego attache wojskowego w Paryżu gen. von Kuhlenthal'a, który jest jego przyjacielem osobistym. Poza tym ponieważ stosunki pomiędzy wojskiem francuskim a niemieckim są bardzo dobre, oświadczył generał- oczywiście złożyłem wizytę wyższym dowódcom wojska francuskiego, aby nie uchybić więzom koleżeństwa wojskowego. Moje spotkanie z nimi wywarło na mnie wielkie wrażenie. Jestem bardzo rad, że spotkam się z nimi dziś raz jeszcze i będę z nimi rozmawiał.

Generał oświadczył, że w niedzielę wieczorem wyjedzie z powrotem do Berlina — przy czym zaprzeczył kategorycznie jakoby miał zamiar udać się do Londynu, gdzie „nikt go nie zapraszał i nikt go nie oczekuje".

Mussolini nie przybędzie do Niemiec

Berlin, 16. 6. PAT. W niemieckich kołach oficjalnych kategorycznie zaprzeczają doniesieniom prasy zagranicznej o mającej rzekomo nastąpić w przyszłym tygodniu wizycie Mussoliniego w Niemczech.

Pioruny na boisku sportowym

Berlin, 18. 6. PAT. Dziś po południu na boisku sportowym w północnej dzielnicy Berlina zginęła od uderzenia pioruna 1 osoba, zaś 3 zostały ciężko porażone.

Paderewski wydaje dzieła Chopina

Warszawa. 18. 6. PAT. Ignacy Paderewski podjął się redakcji wydania zbiorowego dzieł Fryderyka Chopina, które ukazywać się będzie w dwóch nakładach: źródłowym — zawierającym tekst autentyczny Chopina i szkolnym — przeznaczonym do nauczania gry jego dzieł.

Wydanie dzieł Fryderyka Chopina przejrzane i zaaprobowane przez I. J. Paderewskiego będzie niewątpliwie wydarzeniem epokowym dla całego świata kulturalnego — wypełni w kulturze naszego narodu niedopuszczalną i dotkliwą lukę braku wydania polskiego, będzie żywym i wielokrotnym pomnikiem polskiego geniusza. Redakcją tego nakładu zajmie się „Instytut Fryderyka Chopina" w Warszawie, na którego czele stoi jako prezes stow. b. min. August Zaleski.

Tymczasowe biuro Instytutu Fr. Chopina mieści się w Warszawie Plac Dąbrowskiego 2/4, tel. 20446 — PKO 28830

Rekord eksmisji w Warszawie

Warszawa. 18. 6. (A) Warszawa pobiła w tym tygodniu rekord eksmisji. W ciągu jednego tygodnia zanotowano 250 eksmisji, z których większość została przeprowadzona w najuboższych dzielnicach żydowskich — wśród rodzin robotniczych. Kilkudziesięciu eksmitowanych w dzielnicy żydowskiej obozuje pod gołym niebem, gdyż władze miejskie nie mogą dla nich znaleźć miejsca w barakach dla bezdomnych, które są całkowicie przepełnione.

Wyrok śmierci

Warszawa, 17. 6. (A). Sąd Apelacyjny w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy krwawego napadu na mieszkanie właściciela sklepu kolonialnego przy ulicy Hrubieszewskiej przez bandytów Kosińskiego i Wąsiakowskiego. Sąd Okręg. skazał Kosińskiego na karę śmierci, a Wąsiakowskiego na bezterminowe więzienie.

—<>—

Japonia nie godzi się na ograniczenie kalibru dział

Tokio, 18. 6. PAT. Minister spraw zagranicznych Hirota zawiadomił ambasadora St. Zjednoczonych, iż negatywne stanowisko Japonii wobec ograniczenia kalibru dział okrętowych do 14 cali pozostaje bez zmian.

* * *

Tokio. 18. 6. PAT. Agencja Domei komunikuje, że odpowiedź japońska na propozycję amerykańską w sprawie ograniczenia kalibru dział okrętowych, uchwalona na dzisiejszym rannym posiedzeniu rady ministrów, została zatwierdzona przez cesarza.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa marynarki oświadczył w związku z odpowiedzią japońską, co następuje: Nigdyśmy nie oświadczali, że będziemy używali dział o kalibrze większym, niż 14 cali, ale nie możemy zrezygnować z zasady niezbędnej równoczesności rozbrojenia ilościowego i jakościowego. Sądzę, że nie mamy jeszcze zamiaru budowania okrętów, uzbrojonych w armaty o kalibrze ponad 14-calowym, lecz nie móglibym tego stwierdzić napewno.

Fuzja dzienników nowojorskich

Nowy Jork, 18. 6. PAT. Proces fuzyj dzienników, zmierzający do zmniejszenia ilości organów prasy do kilku potężnych wydawnictw rozporządzających wszelkimi środkami dla usprawnienia serwisu informacyjnego stale postępuje w Stanach Zjednoczonych. Już dziś ośmiomilionowy Nowy Jork ma tylko cztery wielkie dzienniki poranne i pięć popołudniowych. W sąsiednim Brooklynie w tych dniach przestał wychodzić istniejący od kilkudziesięciu lat dziennik „Times Union", który pochłonięty został przez dziennik „Brooklyn Eagle".

Zanosi się na nowe wyroki śmierci w Rosji

Moskwa, 18. 6. PAT. Dziś zakończył się trwający od trzech dni proces kierowników rejonu sirajewskiego w obwodzie odeskim, oskarżonych o samowolę w stosunku do chłopów przy ściąganiu podatków. Spodziewane są wyroki śmierci.

„Komunistyczenskaja Zizn" omawiając tło procesu, stwierdza, że nadużycia polityki podatkowej wydarzyły się w ostatnich czasach nie tylko w lepolskim i sirajewskim, ale i w innych okolicach Związku sowieckiego, m. in. w obwodzie północnym, w republice tgibskiej, w obwodach charkowskim, taragaginskim, winnickim, dniepropietrowskim, kurskim, w krajach zachodnio-syberyjskich, gorkowskim i innych.

Moskwa, 18. 6. PAT. Dopiero dziś prasa sowiecka zaprzestała zamieszczania głosów, piętnujących rozstrzelanych 7-miu generałów z marszałkiem Tuchaczewskim na czele. „Krasnaja Zwiezda" w artykule wstępnym zapewnia, że ostatnia wojenno-szpiegowska komórka obcych państw w czerwonej armii została rozgromiona.

• • •

Moskwa, 18. 6. PAT. Pierwszy sekretarz miejskiego komitetu partyjnego w Ashabadzie (Azja środkowa) Umański został usunięty ze stanowiska i wykreślony z partii za pobłażanie trockistom oraz za utrzymywanie stosunków ze swym bratem, który jako szpieg i dywersant pracuje na Dalekim Wschodzie. Umanski został natychmiast aresztowany, oczywiście grozi mu kara śmierci.

Wszędzie „zdrada, dywersje sabotaże"

Moskwa. 18. 6. PAT. Na odbytej ostatnio konferencji komitetu partyjnego kraju azowsko czarnomorskiego stwierdzono, iż znaczna większość organizacyj partyjnych i państwowych kierowana była od szeregu lat przez „wrogów ludu", trockistów i szpiegów i że prawicowo trockistowski blok działający w kraju, był trzonem wszystkich antysowieckich elementów kontrrewolucyjnych, dążących do przywrócenia obszarników i kułaków. W okręgu północno dońskim działa na równi z grupą trockistowców organizacja eserów. W rejonie koluszkińskim na 12 propagandystów 6 okazało się wrogami ludu Elementy antysowieckie przeniknęły wszędzie: Do związków zawodowych, komsomołu, przemysłu, rolnictwa, oświaty, transportu oraz do prasy.

Jak stwierdził przewodniczący krajowego komitetu partyjnego Jewdokimow, po zakończeniu wymiany legitymacyj partyjnych, wyrzucono z partii wielu trockistów, mimo to nie dobrano się jeszcze do głównej ich kadry. Uczyniono to dopiero obecnie. Złośliwymi wrogami ludu okazali się członkowie biura krajowego komitetu partyjnego, m. in.: Melinow, Bierezin, Dwołajski b. czł. kol. kom. han. zagr., Odincew, Łuki, Murawnik, Laszenko, Bricko — pełnomocnik komisji kontroli partyjnej, Szebołdajew (jeden z najwybitniejszych komunistów) sekretarz krajowego komitetu partyjnego i Karpow, drugi sekretarz komitetu miejskiego w Rostowie. Poza tym wykryto jeszcze szereg trockistów, jak: Jeroficki, Makarenko, Frumkin, Hardoniad, Gogiberydze, Czerfanow i wielu szpiegów i dywersantów jak: Cejkin, Burow, Ryfkin, Bajduni, Rudniew, Chowryn, Lapidus, Baszkiewicz, Sadowski i Kołotilin, który popełnił samobójstwo. Chowryn był sekretarzem czeluskinskiego rejonowego komitetu partyjnego, Jeroficki, Makarenko pracowali nad oderwaniem komsomołów od partii. Jako dywersantów i szkodników wykryto: b. ambasadora w Rzymie Glebow Awiłowa, Kolesnikowa, Niepomniaszczewa, Luborskiego, Kamatunia i innych. którzy organizowali morderstwa robotników przez urządzanie katastrof i pożarów. Wszyscy wyżej wymienieni, według wiadomości ze źródeł prywatnych zostali aresztowani. Nie wiadomo jednak, czy zostanie im wytoczony proces.

Jak pracowały organizacje partyjne w kraju azowsko czarnomorskim, wskazują następujące fakty, ujawnione na konferencji partyjnej: w rejonie szachcińskim, na 143 organizacje pracowało źle 117, w Tanganrogu na 118 — 113, w Nowoczerkasku, na 74 — 58, w Rostowie na 331 — 248. W miastach tych, jak stwierdzono na konferencji, akcja antysowiecka była rozwinięta najbardziej.

Groźny konflikt między senatem a rządem francuskim

Paryż, 18. 6. PAT. Konflikt między rządem a senatem zaostrza się coraz bardziej, grożąc nie tylko kryzysem gabinetowym, ale nawet przekształceniem się w kryzys konstytucyjny. Trudności przy przeprowadzeniu ustawy o pełnomocnictwach w senacie okazały się jeszcze większe, niż przypuszczali to pesymiści. Komisja finansowa senatu odmówiła poprostu wczoraj wzięcia pod rozwagę tekstu pełnomocnictw uchwalonego przez izbę deputowanych i zażądała od ministra skarbu, aby złożył jej dziś inny tekst ograniczony ściśle do walki ze spekulacją i nadużyciami. Oczekiwano, że na dzisiejszym posiedzeniu komisji interwencja premiera doprowadzi do odprężenia sytuacji, premier Blum jednak na posiedzenie zwołane na godz. 15 nie przybył wcale, a rząd odpowiedział na wczorajsze stanowisko komisji listem ministra skarbu do prezesa komisji senatu Caillaux. W liście tym minister odmówił kategorycznie przedstawienia nowego tekstu, wskazując, że byłoby to rzeczą nie konstytucyjną, ponieważ równałoby się złożeniu niejako nowej ustawy, a każda nowa ustawa, według konstytucji musi być najpierw uchwalona przez izbę deputowanych. Komisja, urażona tym stanowiskiem rządu podjęła obrady w nieobecności premiera i ministra skarbu i w swym gronie przeredagowała projekt w ten sposób, że stał się dla rządu nie do przyjęcia. Projekt ten bowiem upoważnia wprawdzie rząd do wydawania dekretów, ale tylko takich, które by miały wyłączny i bezpośredni związek ze zwalczaniem spekulacji i nadużyć, poza tym zaś projekt zawiera całą listę zastrzeżeń i ograniczeń, kilkakrotnie większą od samego tekstu pełnomocnictw. Zastrzeżenia i ograniczenia zawarte na tej liście, zabraniają rządowi wprowadzania ograniczeń dewizowych, zmiany parytetu franka, upaństwowienia przedsiębiorstw, stwarzania nowych instytucyj państwowych, wprowadzania nowych obciążeń dla państwa i gmin, przeprowadzania pożyczki lub przymusowej konwersji, wreszcie wprowadzenia zmian do umów istniejących między państwem a Bankiem Francji. Te ostatnie zastrzeżenia ma m. in. na celu nie dopuszczenie do tego, aby rząd wyzyskał pełnomocnictwa w celu zdobycia dalszych kredytów od Banku Francji.

Tekst ten uchwalony został na komisji finansowej jednomyślnie, głosowało za nim bowiem 12-tu senatorów, a ci w liczbie 6, którzy głosowali przeciwko, nie mieli bynajmniej zamiaru popierania stanowiska rządu, lecz wprost przeciwnie, byli to senatorowie z opozycji, odmawiającej rządowi wszelkich w ogóle pełnomocnictw. Uchwała komisji finansowej została zakomunikowana rządowi. Na godzinę 18 zwołano następne posiedzenie komisji, na którym — jak oczekują — minister skarbu określi stanowisko rządu wobec tej uchwały. Jest rzeczą wykluczoną, aby rząd n[...] podobnie zredagowaną ustawę mógł się zg[...] dzić. W kuluarach senatu panuje wobec tego ponownie nastrój niemal kryzysowy.

Gdy lord major Londynu przejeżdża ulicami Paryża

Paryż. 18. 6. PAT. Dziś ulicami de la Paix Avenue de l'Opera i Rivoli przeciągnął wspaniały kondukt lorda majora Londynu, który w towarz. lady majoresa udawał się z oficjalną wizytą do municypium paryskiego. Lord major zajął miejsce we wspaniałej pozłocistej karocy, ciągnionej przez 4 konie. Lord major ubrany był w strój oficjalny z płaszczem przybranym futrem i czapce futrzanej. Na szyi miał wielki łańcuch złoty. W dwóch innych karocach jechali towarzyszący mu szeryf i alderman. Tłumy Paryżan witały przejeżdżający orszak oklaskami. Przed ratuszem odbyło się powitanie gości, a orkiestra odegrała hymny angielski i Marsyliankę.

Włochy i Niemcy na posiedzeniu komitetu nieinterwencji

Londyn. 18. 6. PAT. Dziś popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji, w którym brali już udział zarówno delegaci Włoch jak i Niemiec. Posiedzenie było krótkie i pozbawione jakichkolwiek mocniejszych akcentów. Przyjęto apel do obu stron walczących w Hiszpanii, wzywający je do stosowania bardziej humanitarnych metod walki. Poza tym załatwiono szereg mało ważnych technicznych zmian w systemie kontroli.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, na którym wszczęta ma być dyskusja na temat ewentualnej reformy w systemie kontroli morskiej, jak np. umieszczenie neutralnych obserwatorów na okrętach sprawujących kontrolę lub zamienienie systemu kontroli z oddzielnych odcinków na kontrolę mieszaną.

Warszawa, 18. 6. Sin. Komisariat rządu zatwierdził statut nowego stowarzyszenia muzycznego imienia Karola Szymanowskiego.

* *

Barcelona 18. 6. (R) Władze policyjne wykryły wielką organizację szpiegowską. Według ogłoszonego komunikatu, dokonano wielu aresztowań wśród członków partyj politycznych oraz wśród cudzoziemców.

*

Buenos Aires 18. 6. Od 10 dni, pomimo zimy, na terytorium Argentyny panują wielkie upały. Chmary szarańczy przybyłe od strony Chaco, wtargnęły do prowincji Corrientes.

Tajny list prof. Rista i Baudouina

Paryż. 18. 6. PAT. W czasie obrad senackiej komisji finansowej Caillaux odczytał pismo, w którym Rist i Baudouin zawiadamiają o zamiarze wycofania się z prac komitetu zarządzającego funduszem wyrównawczym. List ten, w którym obaj rzeczoznawcy wyłożyli swój pogląd na obecną sytuację finansową, wywarł bardzo duże wrażenie na członkach komisji, tak, że postanowiono treść listu uznać za poufną i jej nie ogłaszać.

Kronika krakowska

Zarządzenia porządkowe w związku z obchodem „Wianków"

Starosta grodzki krakowski zarządził w dniu 19 czerwca, w czasie urządzania wianków na Wiśle pod Wawelem zamknięcie dla ruchu kołowego i pieszego w godzinach od 17—23 w związku z tym obchodem następujących ulic: Powiśle od narożnika realności Nr 3 do budynku poakcyzowego Pl. Groble w obu wylotach do ulicy Powiśle, ulicę Podzamcze u wylotu ulicy Bernadyńskiej, ulicę Rybaki obok przystani wioślarskiej i dróg nadbrzeżnych po lewej i prawej stronie Wisły, pod mostem dębnickim, oraz zamknięcie ruchu pieszego na moście dębnickim od strony Wawelu na całej długości mostu i 3 m szerokości z tym, że ruch kołowy i pieszy w powyższym czasie odbywać się może na pozostałej części mostu, tj. na szerokości 6 m wraz z chodnikiem, przy czym ruch kołowy odbywać się może w tym czasie tyl ko jednokierunkowo od strony ulicy Zwierzyniec kiej w stronę Dębnik. Dojazd pojazdów mechanicznych i konnych do miejsc przeznaczonych dla publiczności w ulicy Powiśle odbywać się może od strony ulicy Zwierzynieckiej, do początku ulicy Powiśle tj. do miejsc, w którym urządzone będą kasy biletowe. Dalej w ulicy Straszewskiego, do narożnika Placu Groble, zaś odjazd stąd w dalszym ciągu w stronę Wawelu i ulicy Grodzkiej.

Wreszcie od strony ulicy Grodzkiej ulicą Podzamcze do narożnika ulicy Straszewskiego, a następnie odjazd ulicą Straszewskiego w stronę ul. Zwierzynieckiej.

Również zarządza się wstrzymane ruchu komunikacyjnego i sportowego na Wiśle na przestrzeni od Skałki do mostu Dębnickiego: statkami, galarami, łodziami i kajakami.

Zarazem ostrzega się publiczność przed wywoływaniem ścisku i naporu na bariery ogradzające miejsca niebezpieczne nad Wisłą, oraz przed wspinaniem się na przęsła mostu dębnickiego, na których rozpięte są przewody światła elektrycznego o wysokim napięciu, grożące niebezpieczeństwem dla życia.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58; Lazer Debora, Miodowa 28, tel. 169-43; Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-50; Twardowski Marian, Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Rynek Podgórski 9.

Z KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH NA WOJEW. KRAKOWSKIE

Na Walnym Zgromadzenu wybrano prezesem ponownie jednogłośnie p. Madejskiego Pawła, na zastępców pp. Telza Napoleona i Zielińskiego Franciszka. Do Wydziału weszli: pp. Korczyński Feliks, Rippner Jakub, Tömöri Władysław. Z ramienia Władzy Przemysłowej obecny był na Zgromadzeniu radca Magistratu p. dr Piotrowski.

ZAMIAST 50.000 — 500 ZŁ.

Swego czasu głośny był w Krakowie wypadek na Małym Rynku, kiedy to 16-letnia śp. Lusia Rachwałówna uderzona została gzymsem spadającym z jednej z realności i zabita.

Rodzice zabitej skarżyli właścicielki realności o odszkodowanie 51.000 zł. Wczoraj ogłoszony został wyrok II instancji przyznający rodzicom 572 zł. 84 gr.

ŁÓDŹ ZMIENIŁA WŁAŚCICIELA

Cybulski Edward (lat 18), z Ostrowia Mazowieckiego, bez stałego miejsca zamieszkania, został zatrzymany za kradzież łódki wart. 150 zł. na szkodę Państw. Zarządu Dróg Wodnych w Płaszowie. Łódź odebrano i zwrócono Zarządowi.

Budowa kładki na Wiśle kwestią egzystencji setek rodzin

W lokalu Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, przy udziale zainteresowanych obywateli reprezentujących wszystkie stany oraz radców miejskich tej dzielnicy, — w sprawie zburzonego Starego Mostu na Wiśle, skutkiem czego zamierza w zupełności ruch handlowy na b. żywym szlaku łączącym Dz. XXII z VIII.

Lokale handlowe opustoszały w miejscach, kilkaset sklepów oraz kramów zupełnie zniszczonych popada w ruinę gospodarczą.

Ten stan wymaga natychmiastowej interwencji ze strony Zarządu Miejskiego, który w myśl warunków połączenia dzielnicy XXII. winien jest tutaj własnym kosztem zbudować kładkę dla ruchu pieszego.

Po wyczerpującej dyskusji, w której wszyscy reprezentanci opowiedzieli się za zbudowaniem kładki dla ruchu pieszego uchwalono powołać do życia Komitet Obywatelski wyłoniony z właścicieli realności, lokatorów i rzemieślników oraz kupców, upoważniony do interwencji u wojewody, prezydenta miasta, na wypadek zaś niezałatwienia powyższego aktualnego postulatu, uda się delegacja do p. premiera.

Żywimy nadzieję, że Zarząd miejski przychyli się do tej słusznej prośby i sprawę odbudowy kładki natychmiast zadecyduje, gdyż tego wymaga ciężkie położenie setek rodzin, które przez zlikwidowanie tej arterii straciły egzystencję.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro wieczorem „Lato w Nohant" J. Iwaszkiewicza, które odniosło ten sam zasłużony sukces w Krakowie co w stolicy. Znakomita gra Marii Przybyłko - Potockiej wyniosła postać George Sand na szczyty kunsztu aktorskiego, Chopin Z. Ziembińskiego wzrusza bezpośredniością wyrazu i kapitalną maską. W poniedziałek po cenach zniżonych „Bolesław Śmiały" Stanisława Wyspiańskiego.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** teatru im. J. Słowackiego będzie „Jaskółka z wieży Mariackiej" Konstantego Krumłowskiego. Próby odbywające się pod kierunkiem reż. W. Radulskiego dobiegają końca. — Motto sztuki i jakby jej leitmotiw to dźwięk hejnału mariackiego, a służbę na wieży pełni dzielna, ładna i miła córka trębacza, czarnowłosa „Jaskółka", którą serdeczna miłość do rodzinnego miasta wplątała w groźną sytuację.

— **ŻYD. TEATR LETNI**, Stradom 11. Drugi tydzień rekordowego powodzenia operetki „Der Frejlicher Wanderer" z Jackem Rechtcajtem w roli tytułowej. Dziś dwa przedstawienia po cenach zniżonych, godz. 5 pop. i godz. 9 wiecz.

— **ZYGMUNT TURKOW I RACHEL HOLCER W KRAKOWIE.** Znakomity aktor żydowski Zygmunt Turkow przed wyjazdem za granicę urządza krótkie tournee. Jego czołową partnerką jest chlubnie znana artystka Rachel Holcer. Artyści ci wystąpią gościnnie w końcu bm. w Krakowie i zaprezentują się w 3-aktowej sztuce M. Bogowicza „Kajdany życia". — Będzie to koncert gry tych wspaniałych artystów. Przedstawienie odbędzie się w Sali Saskiej (Jana 6).

— **„NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA"** pełna humoru komedia Bekeffi'ego, po starannym przygotowaniu i w pierwszorzędnej obsadzie będzie grana przez „Teatr Ziemi Krakowskiej" dyr. Pilarskiego we wszystkich miastach i zdrojowiskach Małopolski i b. Kongresówki. Objazd rozpoczyna się 22 bm. W zdrojowiskach oprócz „Nieusprawiedliwionej godziny" grana będzie także „Profesja Pani Warren" B. Shawa z utalentowaną artystką M. Olską w roli tytułowej.

Rekord szybkości na szybowcu

Warszawa. 18. 6. PAT. Dziś o godz. 14.25 na lotnisku na Okęciu wylądował lotnik niemiecki Fryderyk Aufermann, który wyleciał z Wrocławia o godz. 11.45 na motoszybowcu typu Grunau z motorem 2 cyl. typ „Baby". Na przelot tej przestrzeni pilot zużył 50 klm lotem szybowym, a pozostałe 250 klm przy pomocy motoru na półobrotach. Przelot ten jest międzynarodowym rekordem w tej klasie szybowców. 20-litrowy zbiornik z benzyną został zaplombowany przed lotem we Wrocławiu.

Żałoba w senacie francuskim

Paryż. 16. 8. PAT. Na znak żałoby po b. prezydencie Doumergue'u posiedzenie sena tu przerwano i odroczono do jutra do godz. 15-ej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Biały Tarzan (Ken Maynard) i Krew na morzu.
APOLLO: „Marokko" (Marlena Dietrich Gary Cooper)
ATLANTIC: „Ludzie w tunelu" (Victor Mac Laglen) i „Takie są mężatki" (Joan Crawford, Trauchot Tonne, Robert Montgamery).
BAGATELA: „1000 taktów miłości" Ruby Keeler i Dick Powell)
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Bohater (Wallace Beery)
PROMIEN: „Mayerling" (Charles Boyer, Daniele Darrieux)
STELLA „Rok 2000" i „Ręce na stole"
SZTUKA: Jak się kończy miłość (Paule Wessely)
WANDA: „Ostatni poganin" oraz „Noc w operze".
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin" (Pat O' Brien, Aleksander Ross, Maria Wilson, Humphrey Boggard).

KOMU ZGINĄŁ KAJAK?

W V. Komisariacie Policji przy ul. Józefińsiej L. 14, znajduje się do odebrania znaleziony kajak pomalowany na kolor białoniebieski w napisem „Krysia".

—<>—

— **WYCIECZKĘ DO GROT WIERZCHOWSKICH** urządza Związek Zawodowy Żyd. Prac. Umysł. jutro w niedzielę. Zbiórka przed dworcem głównym o godz. 7 rano.

— **GORDONIA.** Magszimim i Bogrim. Dziś 7-ma wiecz. zebranie z referatem „Mitorrim". Zebranie gdudu 3-cia pop.

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE.** W niedzielę zwiedzenie wystawy prac uczniów Żyd. Szkoły Rzemiosł, ul. Brzozowa 5. Zbiórka punkt. godz. 10 przed budynkiem szkoły.

—<>—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób bł. p. Jana Bergera składają p. Drowie K. Jassemowie zł 10.— na „Eksternat" im. Dory Randowej.



SOBOTA, 19 CZERWCA

Kraków, 6.15 Aud. poranna 11.30 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego 14 Koncert życzeń z płyt 15.15 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Baśń o kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku" 16.30 Tańce koncertowe w wyk. ork. pod dyr. A. Hermana 17.20 Pieśni lud. śląskie w wyk. chóru mieszanego „Lutnia" 17.50 „W archipelagu trockim" — pogad. 18 Pogad. aktualna 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.45 Lok. wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 Zespół St. Rachonia 19.40 Pogad. aktualna i wiad. sport. 20 Aud. dla Polaków za granicą: „Pieśń o ziemi naszej" 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Nowiny leśne" prof. J. Kloska 21.05 „Z różnych stron świata", wyk. ork. Marynarki Wojennej 21.45 Nowości liter. omówi St. Czosnowski 22 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej 22.20 Z Warsz. transm. z pola Mokotowskiego — biwaku uczestników Kongresu „Młodej Wsi" 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz., kom. meteor. i przegląd prasy. 23 „Rady Symforiana Drucika" — monolog. 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 „Pasieka w czerwcu", pogad. 12.25 p. Kraków 18 „Nasz program", 18.10 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 „Jakie postępy zrobiliśmy w hodowli karakułów", pogad. 12.25 p. Kraków 14 Koncert życzeń 14.53 „Nasz program", 15 Koncert życzeń 14.45 p. Kraków 18 Pogad. społeczna 18.05 Płyty 18.25 Pogad. aktualna 18.45 p. Kraków 23.10 „Na plaży w Zimnej Wodzie", monolog Arta 23.30 Płyty 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 15.43 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 „Nasz program" 18.10 Program na jutro 18.15 „Nie taki diabeł czarny jak go malują" — pogad. 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci w opr. Cioci Heli 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 „Nasz program" 15.10 Poradnik sportowy lokalny 15.15 O wszystkim po troszku 15.20 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Płyty 18.25 Aud. literacka 18.45 p. Kraków 20.55 Rozmowa z radiosłuchaczami, dyr. Pawłowicz 21.05 p. Kraków 23 Tr. z kawiarni Europejskiej w Łodzi 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert 15.15 Koncert chóru 17.55 Tr. z Opery Wiedeńskiej: „Zmierzch bogów" — opera R. Wagnera.

Rzym 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Fedora" — opera Giordana.

Praga 16.45 Teatr dla dzieci 18 „Diagnoza i miłość" — operetka Herza 19.55 Koncert 21.05 Koncert popularny 22.25 Muzyka taneczna.

Radio Paris 16.15 Aud. dla dzieci 17 Muzyka symfoniczna, 19.45 Duet wokalny, 20.30 Muzyka romantyczna 21.45 Muzyka rosyjska.

Droitwich 17 Koncert orkiestrowy 18.30 Aud. wallijska 18.45 Soliści 20 Music - Hall 21.20 Koncert 22.15 Muzyka kameralna.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Cień" — sztuka Niccodemiego.

IV SYMFONIA SZYMANOWSKIEGO NA PARYSKIM FESTIVALU MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ

W miesiącu czerwcu odbywa się w Paryżu Międzynarodowy Festival Muzyki Współczesnej. Dla uczczenia śp. Karola Szymanowskiego, który był założycielem i honorowym prezesem tego towarzystwa na terenie Polski, wykonaną zostanie przed wszystkimi innymi koncertami Festivalu — IV Symfonia wielkiego polskiego kompozytora. Dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg partię fortepianową odegra Zbigniew Drzewiecki.

ORKIESTRA POLSKIEGO RADIA NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU

Z początkiem września wyjedzie do Paryża na Wystawę Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia oraz Orkiestra Warszawskiej Filharmonii. Oba te najlepsze w Polsce zespoły symfoniczne złączą się w jedną całość by zaprezentować światu polską muzykę. Dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. W wspaniałej sali teatru Champs Elys'ees, mieszczącego 2500 osób odbędą się dn. 13 i 14 września dwa koncerty, poświęcone wyłącznie muzyce polskiej, przy czym jeden z nich obejmie dzieła Szymanowskiego.

JAK BUŁHAK OPOWIE RADIOSŁUCHACZOM O PIĘKNIE JEZIOR TROCKICH

Jednym z najpiękniejszych kompleksów jeziorowych w Polsce są Jeziora Trockie, ciągle jeszcze tajemnicze, mało znane. Oryginalność krajobrazu polega m. in. i na tym, że toń jezior usiana jest dużą ilością wysepek, których zieleń pięknie harmonizuje ze zmienną, w zależności od oświetlenia barwą tafli wód.

Niewątpliwie zainteresuje radiosłuchaczy, co o pięknie Jezior Trockich powie artysta - fotograf Jan Bułhak dysponujący świetnym obrazowym stylem. Pogadankę nadaje Rozgłośnia Wileńska dziś o godz. 17.50 na fali ogólnopolskiej.

Zdrojowiska

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY wypoczynek w RABCE. Zarząd DR. MED. SABA BLUMENSTOCK - KAHANOWA I DORA BLUMENSTOCK kierowniczka przed szkola. Zgłoszenia: Blumenstock, Miodowa 17/2 lub Rabka „Słonianka". 2708g

RABKA. Mleczarnia krakowska na Słonem obok apteki zdrojowej, poleca mleko słodkie i kwaśne codziennie świeże masło sery, śmietany. Ceny niskie. Dla PT. pensjonatów ceny hurtowne. Tel. 343. 3598k

PENSJONAT „WARNA" w Rabce Zdroju pod zarządem ZIEGLEROWEJ OTWARTY!

RABKA. — Pensjonat „RIVIERA". Centrum. Pod zarządem właściciela Leopolda Goldmana. Nowoczesny komfort, tel. 267. — 3536k

WILLA „LUBICZ" RABKA ZDRÓJ Nowy Świat poleca 20 pięknych słonecznych pokoi gustownie umeblowanych. Wykwintna kuchnia. Niskie ceny. 2561g

RABKA „PALACE" LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 325. 2740k

RABKA — Pensjonat — „OPIEKA" pod zarządem HOCHMANOWEJ i STRASSEROWEJ Tel. 326. Zgłoszenia: Kraków, Tel. 185-19. 2909k

RABKA. Pierwszorzędne, ełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA" tel. 260, — „JEDYNACZKA" — tel. 273 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

MIŁO, wesoło spędzą rodzice wraz dziećmi wakacje w Rabce w Willi „Amerykanka", Piłsudskiego pod kierownictwem profesora H. Jaryczowera. Ceny niskie. Zgłoszenia Profesor Jaryczower, Kraków, Kalwaryjska 1. 4213g

DZIECI Młodzież do RABKI. Pełnokomfortowy pensjonat (łazienki, tarasy, telefon, radio). — Zarząd ANIUTA WACHSMAN-ORLIŃSKA. Opieka lekarska, pedagogiczna. Plastyka, gimnastyka w ogrodzie. Konwersacja niemiecka, francuska. Zgłoszenia Aniuta Orlińska Kraków, Rynek 32 tel. 12508. Rabka willa „Gracja". 2704g

RABKA: pensjonat „Lilia" dla dzieci: przyjmie dzieci od 4—15 lat. Zgłoszenia Mgr. Wild, Kraków, Przemyska 8, Tel. 107_64. 2608g

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 3120k

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi przebywającymi w Krynicy na czas wakacyj. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Frablanka". 2694g

KRYNICA — pensjonat „BAJKA" Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i C. Goligerowa.

KRYNICA. PENSJONAT „RENESANS" A. SILBERÓW Tel. 264 komfortowy, renomowany dom w centrum naprzeciwko Nowych Łazienek, poleca się P. T. Gościom. 2544k

IWONICZ - ZDROJ. Pierwszy pełnokomfortowy pensjonat „LEONIA"-„MAŁGORZATA" tel. Nr. 41 poleca pokoje z balkonami, bieżącą ciepłą i zimną wodą. Centrum Zakładu. Wykwintna kuchnia rytualna. — Zarząd Ch. STERN. 3487k

KOLONIA W KRYNICY ZJEDN. AKADEMICKOW SYJON. „LAMATARAH". Mieści się w pensjonacie „Akacja", blisko stacji, łazienek i deptaka. Polana, plaża, las. Pokoje 2- i 3-osobowe. Opieka lekarska. — Wikt pięciorazowy, na życzenie dietetyczny, rytualny. Gazety, patefon. Zniżki w taksie kuracyjnej, kolejowe. Opłata za pobyt 4-tygodniowy — 120.— zł. — 2-tygodniowy — 60.— zł., 10 dni wraz z przejazdem — 70.— zł. Informacje, prospekty i zapisy: Kolonia „Lamatarah", Krynica willa „Akacja". 3585k

MIĘDZYSRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE H. A. Z. PORONIN, obok Zakopanego w pięknie położonej willi nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry i KOLEJKĄ LINOWĄ NA KASPROWY WIERCH Cena za turnus 4 tyg. 85 zł. DiLOK — (Polska Szwajcaria) obok Jaremcza, nad Prutem. Wycieczki w Gorgany i Czarnohorę, kolejki leśne. Cena za turnus 4 tyg. — 85 zł. NA WSZYSTKICH KOLONIACH — wikt pierwszorzędny, 5-razowy, pokoje 2- i 3-osobowe. Boisko dla gier sportowych, radio, patefon, gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. — ZNIŻKI KOLEJOWE 75% W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI. ZGŁOSZENIA: P. Reichów na, Kraków — Rynek Gł. 30, II p. m. 6. — telef. 168-40 w godz. 13—14 i 19—21 ZAMIEJSCOWE zgłoszenia Lwów, Kilińskiego 1, II p. Histadrut Akademaim Zionim. 2634g

ZAKOPANE — pensjonat WOŁODYJOWKA zarząd SINGERÓW ul. Sienkiewicza tel. 1779. NOWO umeblowane pokoje z BIEŻĄCĄ wodą. POŁUDNIOWE tarasy i balkony. ZADRZEWIONY ogród. Gry SPORTOWE. Pierwszorzędne UTRZYMANIE. Ceny bardzo NISKIE. 3556k

ZAKOPANE. TANI rycsałtowy pobyt dla DZIECI i MŁODZIEŻY w komfortowym pensjonacie Drowej BLOCHOWEJ. Zgłoszenia: willa HENKA Droga do Białego. 3519k

ZAKOPANE „GRANIT" — znany pełnokomfortowy pensjonat Mandelbaumów już otwarty. tel. 1273. 3143k

ZAKOPANE. — Pensjonat pod „SZAROTKAMI" droga do Białego, Telefon 1850 poleca pokoje pełnokomfortowe z bieżącą ciepłą i zimną wodą, balkony przy każdym pokoju i dużym ogrodem 5 minut do lasu. Kuchnia rytualna znana smaczna pod zarządem Ziegera. 2858k

Tow. „OGNISKO PRACY" w Krakowie, ul. Skawińska-Boczna 7

WPISY do

1) Gimnazjum Krawieckiego
2) Średniej Szkoły Zawodowej
3) Na Kursy Gospodarstwa Domowego

przyjmuje się w kancelarii szkolnej codziennie od 11 — 1. Telefon 158-21 — Żądać prospektów — Przy szkole internat.

ZEGIESTÓW pensjonat „Poprad" poleca pokoje słoneczne z całodziennym utrzymaniem. Kuchnia rytualna. 2659g

SZCZYRK — Pensjonat „Szarotka" poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, otoczone ogrodem, kuchnia wykwintna ściśle rytualna, kierownictwo sił fachowych pod zarządem Ormianów, telefon 12. 3542k

UWAGA LETNICY UWAGA! Od 15 czerwca br. uruchamiamy przewóz rzeczy samochodami do miejscowości: Bystra - Szczyrk Ustroń — Wisła. Obsługa szybka. Ceny przystępne. Ruch Śląski. Katowice, — Tylna Mariacka 9. Telefon 350_10. 3443k

NAD MORZE do pensjonatu zabierze ograniczoną grupę młodzieży szkolnej Mgr. Greisman nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia Kraków, Felicjanek 16 m. 4. 19½—20½. 2371g

WYJEŻDŻAM do Rytra, zabiorę dwoje dzieci. Zgłoszenia: Zwierzyniecka 11/8. 3600k

JURATA — Pensjonat „Bałtyk" Luby Szabryńskiej czynny. Komfort ... oczesny. 2552g

ZAWOJA!! „Podhalanka" B. Solenderowej pięknie położona w lesie. Poleca pokoje słoneczne z wykwintnym, ściśle rytualnym utrzymaniem. 3586k

W ZAWOJI w przepięknym położeniu pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel. 158-64. 2400g

MUSZYNA — ZDRÓJ. Pensjonaty: „IRENA" i „ZONKA" Centrum. Kom. fortowe. — Polecają: Freudowa - Günsberg. 2559k

MUSZYNA. — Pensjonat „RUCZAJ" pięknie położony — centrum. Ceny niskie. Informacje: Hela Heitner, Kraków, Przemyska 4. 2359k

LETNIA KOLONIA WYPOCZYNKOWA Pracowników Umysłowych w Zakopanem na Bystrem willa „Parnas" (1. VI.—15. IX.)

daje tani, miły i przyjemny wypoczynek. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Związek Zaw. Prac. Umysł. w Krakowie, WW. Świętych 8 tel. 109-97 Prospekty wysyła się na życzenie

ZAKOPANE. Pensjonat „IRUSIA" w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

ZAKOPANE — pensjonat komfortowy „ADELA" w „Białem" pod zarządem absolwentki szkoły Hotelarskiej Ornerowej otwarty. Telefon 1016 2653k

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „Nałęcz" droga do Białego tel. 16-91 Jadwiki Kurland Denisenko po gruntownym remoncie przyjmuje zgłoszenia. 3583k

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

USTROŃ — Pensjonat „Helga" naprzeciw pływalni, komfort, ciepła, zimna woda w pokojach, tarasy, pierwszorzędne utrzymanie. Prof. Reinholdowa. 3577k

PENSJONAT DLA DZIECI USTROŃ (Śląsk) komfort ochroniarka, lekarz, las, woda. Mgr. STAHROWA.

LODOWNIE — CHŁODNIE MASARSKIE, RESTAURACYJNE I POKOJOWE WYKŁADANE KAFELKAMI b. higieniczne Wytwórnia GOLDSTEIN KRAKÓW — SZEWSKA 17 telefon 178-47

PIWNICZNA — ZDRÓJ nad Popradem. — Pensjonat „Piwniczanka" blisko łazienek kąpiele mineralne, borowinowe, rzeczne i słoneczne. Kuchnia wykwintna, rytualna. Zarząd: Baron i Molkner. 2318g

W BIAŁYM DUNAJCU obok ZAKOPANEGO — spędzisz najpiękniejsze lato na kolonii Twa. Żyd. Stuch. Prawa U. J. K. ze Lwowa. Własna plaża nad Dunajcem w bezpośrednim sąsiedztwie kolonii. Piękne pomieszczenia obfite i doborowe wyżywienie pięciorazowe. Do dyspozycji miłośników gier i zabaw obszerne boisko na polanie wśród lasu. Wycieczki do Morskiego Oka Kościeliskiej na Kasprowy Wierch i t. d. CENA ZA TURNUS 4-tyg. 93.— zł. ULGI KOLEJOWE 75% Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI. Zamiejscowo załączą znaczek na odpowiedź. Zgłoszenia i informacje: Towarzystwo Żydowskich Słuchaczów Prawa U. J. K. Lwów, ul. Małeckiego 3. 3605k

USTROŃ. Pensjonat — Restauracja — Dancing — Bar — Maksymiliana Brettnera poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny przystępne. Kuchnia warszawska i wiedeńska. — Największy i najwytworniejszy lokal rozrywkowy. Zgłoszenia na pokoje przyjmuje właściciel. Telefon 34. 3201k

BARDZO ważne dla Pań przed wyjazdem na letniska zaopatrzyć się w środki do usuwania zbytecznego owłosienia s. ecjalny „Razol" dla Pań i „Bellot", który usuwa owłosienia z cebulką, próba bezpłatna. Schönwald Dietlowska 51.

RYTRO. Znany Pensjonat „ESPLENADE" pod zarządem Henryka Paperlego poleca słoneczne pokoje z pięknymi widokami na góry. Całodzienne obfite utrzymanie, ceny umiarkowane światło elektryczne — plaża, kort tennisowy, dancingi. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd, Telefon Nr. 4. 3236k

Lokale

POKÓJ frontowy, słoneczny, I piętro od 1 lipca dla 1—2 osób z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość: Starowiślna 80, m. 3. 2682g

POKÓJ komfortowy, frontowy z 2-osobowy z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Podgórze Przymoście 1/m. 3. 2594g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, parter Limanowskiego 19 do wynajęcia. 3550k

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, — TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, — DWUPOKOJOWE mieszkanie komfortowe I piętro, Starowiślna 95 wolne. Dozorca wskaże.

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, obszerne, słoneczne Starowiślna 62 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 3551k

PIWNICA osobne wejście nadająca się na magazyn tanio do wynajęcia. Bolesła wa Limanowskiego 53. Tel. 163-92. 3570k

LOKAL 400 m² 15 okien we neokich, centralnie ogrzewany, gaz, elektryka — do wynajęcia Kraków, Karmelicka 16. 3503k

POKÓJ frontowy komfortowo urządzony z użyciem łazienki, wejście z przedpokoju wynajmę od 1 lipca panu (!) na stanowisku najchętniej urzędnikowi. — Zgłoszenia „ulica Biskupia" Nowy Dziennik. 2690g

SKLEP wśród Rynku z zaprowadzoną klientelą po szukuje spólnika z współpracą. Zgłoszenia pod: „8.000 zł." do Adm. Nowego Dziennika. 2684g

FRONTOWY pokój z komfortem, osobne wejście dla 1 lub 2 osób, ewentualnie 2 pokoje z kuchnią, umeblowane, przy ul. Dietla tanio do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Planty". 2686g

TRZY- dwu- jednopokojowe pełnokomfortowe mieszkania do wynajęcia od 1 sierpnia nowy dom (ogród) Warszawska 16. 3590k

TRZECHPOKOJOWE komfort I p. zł. 100 Kraków, Staszica 7. 2675g

ŚRÓDMIEŚCIE! Dwa oddzielne pokoje słoneczne I piętro, (wmontowane umywalka) salonowo urządzone wolne. Potockiego 1 schody prawe, m. 7. 3578k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, parter, Kraków, Krupnicza 34. lipiec. - Dozorca. 3606k

PIĘCIOPOKOJOWE, PEŁNOKOMFORTOWE MIESZKANIE. Kraków, Potockiego 12. wolne. 3609k

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Tel. 148-61, między 14—15. 3602k

DO WYNAJĘCIA przy ul. Karmelickiej 47 lokal sklepowy, kawalerka 2-pokojowa, komfortowa, mieszkania pełnokomfortowe 2 i 3. pokojowe słoneczne. 3599k

POKÓJ duży, frontowy — ewentualnie na cichy przemysł do wynajęcia. Jagiellońska 7/12. 2699g

LOKAL sklepowy, frontowy, Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość Tel. 175-26. 2695g

KALWARYJSKA 5 czteropokojowe mieszkanie komfortowe, wolne. Dozorca wskaże. 2718g

LOKAL frontowy z drugą ubikacją do wynajęcia. Wiadomość: tapicer Kraków Dietlowska 93 2709g



Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

TECHNIKOWI dent. bez uprawnienia odstąpię dobrą placówkę wraz z firmą na prowincji. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Nadzieja". 2680g

PRZYJMĘ natychmiast chłopca inteligentnego krakowskiego na płatną praktykę sklepową. Zgłoszenia Radziwiłłowska 9. 2683g

PAKIER naczyń emaliowanych, bezwzględnie rutynowany, poszukiwany. Wiener, Krakowska 51. — 2673g

ZAKŁAD dentystyczny J. Rübner. Kraków, Sarego 7. poszukuje praktykanta. 2717g

PODRÓŻUJĄCY obznajomiony branżą techniczną poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „S. A.". 2712g

ZASTĘPSTWA krakowskie, śląskie, kieleckie, lubelskie odda podróżującemu prowizyjnie „Papier" Adm. Nowego Dziennika 2705g

Posad poszukują

SEKCJA ŻYD. PIELĘGNIAREK PRZY ZWIĄZKU ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁOWYCH POLECA ŻYD. WYKWALIFIKOWANE SIOSTRY DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH W SZPITALACH I DOMACH PRYWATNYCH. — ZGŁOSZENIA: KRAKÓW, WW. ŚWIĘTYCH 8. TEL. 109.97 OD GODZ. 9—12.30.

KRAKOWIANIN, mieszkający od 15 lat w Łodzi, poszukuje zastępstwa na Łódź lub przyjmie wszelkie zlecenia do wykonania za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Lemberger, Kraków, Starowiślna 17. 2608g

BEZROBOTNY PRACOWNIK UMYSŁOWY, mający na utrzymaniu żonę i 5-letnie dziecko, w skrajnej nędzy, prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Wielka bieda". 2688b

KILKUNASTOLETNIA pracownica firmy „Elwira" przyjmuje do szycia. Wykonanie pierwszorzędne. — Ceny przystępne, ul. J. Dietla 67, m. 10. 2642g

WYCHOWAWCZYNI do dziecka z językiem niemieckim i hebrajskim oraz ukończonym kursem pielęgniarskim poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Mina". 2679g

PRZEDSTAWICIEL zastosunkowany w najlepszych sferach prywatnych, w dziale ratalnym, poszukuje zastępstwa na Warszawę i Województwo. Dysponuję wykwalifikowanym sztabem subagentów i własnym autem. Zgłoszenia pod „H. G." do Adm. Nowego Dziennika. 3612k

PRASOWACZ, kwalifikowany, młody, zdrowy, specjalista do ubrań i palt, nadający się dla pralni szuka posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Prasowacz S. Z." 2710g

PODRÓŻUJĄCY doskonale zaprowadzony w województwie krakowskim, lwowskim, w branżach cukierniczo - spożywczo - kolonialnej poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Kaucja - delcredere". 2702g

PROWADZĘ w Nowym Sączu skład fabryczny poważnej firmy na rejon nowosądecki i tarnowski. Poszukuję dodatkowego przedstawicielstwa tylko poważnej firmy na powyższy rejon ewentualnie ze składem. Samochód do dyspozycji. Zgłoszenia Nowy Dziennik dla „Kaucja". 2720g

POSZUKUJĘ dodatkowego zastępstwa na Kraków w branży kolonialnej, artykuły dla sklepów tytoniowych. Dobre referencje i kaucja. Zgłoszenia pod „Własny rachunek" do Admin. Nowego Dziennika.

PRZY KONSUMPCJI JUZ OD 25 GROSZY **można mile i przyjemnie**
spędzić czas na pięknie urządzonej werandzie wśród plant vis a vis Wawelu ***Kawiarnia „ROYAL"*** **Kraków św. Gertrudy 26**

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO
KARMEL KOLETEK TRZY
2703g

WPISY

2716g

przyjmuje
ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

K R A K Ó W
STAROWIŚLNA 1.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT i DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU i OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

LEKCJE JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO
dla wyjeżdżających do KUBY, ARGENTYNY, CHILE.
Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „A. B." 3684

LUSTRA—GABLOTY
SZYBY
poleca fabryka luster i szlifiernia szkła
„KALMUS" **wł. M. BESTER**
Kraków, **Starowiślna 69** — telefon 121-52
Ceny niskie! **Szklarze otrzymują rabat!**



Widzisz, gdyby on był moim mężem, nie musiałabym zawsze tak długo czekać w garderobie.

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12. m. 8. 2523g

POMOST DO SZCZĘŚCIA. TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDÓW, KRAKÓW, GRODZKA 59, TEL. 159-21. 3206k

SKLEP modniarski dobrze zaprowadzony tanio odstąpię. Zgłoszenia do N. Dz. pod „Centrum". 2718g

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

WYTWÓRNIA mebli nowoczesnych i Zakład art. stolarski, wykonuje wszelkie roboty meblowe. L. Lewkowicz, Kraków, Sziak 51. 2588g

KOSTIUMY kąpielowe i swetry poleca pierwszorzędna wytwórnia trykotaży — Jasna 8/3. 3234k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 3537k

BRONZE DES PLAGES — opala bez słońca
HUILE SOLAIRE — emulsja olejków roślinnych ułatwia opalanie na słońcu.
PARFUMERIE YLANG — Kraków, Szpitalna 32 Tel. 149-46. 2925k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe bez sprężyn, — suspensoria — opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

2.50 czyszczenie ubrania — 10 gr. pranie kołnierzyka PERŁA Centrala WOLNICA 8.

MODNE eleganckie przybrania: wsady, kołnierzyki, kwiaty, broszki, spięcia. Modele wiedeńskie. Ceny przystępne Hotel City, pokój 54. 2618g

STOLARZ wykonuje i odnawia meble, solidnie i terminowo. Specjalista mebli antycznych, Mikołajska 24. 2690g

NAJMODNIEJSZE karnisze do firanek oprawa obrazów, lustra szlifowane, poleca najtaniej Klipstein — Dietla 87 (róg Starowiślnej) 3579k

NOWE modele w kamizelkach, gustowne, eleganckie paski, żaboty, ozdoby do sukien wykonuje. Rothowa, Kraków, Floriańska 31. 2707g

OBWIESZCZENIE! ZAWIADAMIA SIĘ ZAINTERESOWANYCH, ŻE W PONIEDZIAŁEK DNIA 21. 6. br. ODBĘDZIE SIĘ W SĄDZIE GRODZKIM W OŚWIĘCIMIU, LICYTACJA DOMÓW MIESZKALNYCH, NALEŻĄCYCH DO HUTTERERA W OŚWIĘCIMIU MIESZCZĄCYCH SIĘ PRZY UL. STOLARSKIEJ. 2719g

Matrymonialne

SAMODZIELNA modniarka szuka kulturalnego pana od lat trzydzieści. Cel matrymonialny. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Adm. Nowego Dziennika. 2721g

URZĘDNIK SAMORZĄDOWY pozna pannę przystojną, ładną, bogatą do lat 32, cel matrymonialny. — Zgłosz. do Adm. Nowego Dziennika pod „Stały". 2677g

KAWALER (Żyd). lat 30 kupiec, dobrej rodziny — przystojny, szuka einheirat ewentualnie możność wyjazdu zagranicę. Nieanonimowe zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Dobry charakter" 3584k

INTELIGENTNY NA STANOWISKU pozna pannę MŁODĄ, INTELIG. POSAŻNĄ z lepszego domu żyd. w celu matrym. Listy (może fotografia — zwrotna) Katowice, poste restante pod „167727". 3606k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.